

Tadeusz Łopatkiewicz\*

PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W KROŚNIE  
ORCID 0000-0002-7610-2615

# Stary ocięzały człowiek, wystrojony w galę. *O zawikłanych losach portretu marszałka Edwarda Mitkowskiego, pędzla Józefa Mehoffera*

Badania nad oeuvre Józefa Mehoffera, mimo upływu ośmiu dziesięcioleci od śmierci Artysty, są wciąż dalekie od ukończenia. Wpływ na taki stan rzeczy ma niezwykle wielostronna aktywność artystyczna tego wybitnego przedstawiciela sztuki Młodej Polski – malarza, grafika, scenografa teatralnego, projektanta witraży i dekoracji ściennych, tkanin, ilustracji książkowych, wystroju wnętrz oraz mebli. Abstrahując od podziwu godnej wszechstronności Mehoffera nie sposób ukryć, że badania twórczości niemal wszystkich artystów polskich są ciągle jeszcze dalekie od zakończenia, a sporadycznie publikowane wyniki nowych ustaleń mają najczęściej charakter przyczynkarski, odnosząc się do wybranej kategorii prac lub wręcz pojedynczego dzieła autorskiego. W sytuacji tej pozostaje wszakże mieć nadzieję, że nawet tak

**Tadeusz Łopatkiewicz** – etnograf, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce, zabytkoznawca, regionalista, autor i współautor kilkunastu książek i kilkudziesięciu artykułów naukowych z zakresu etnografii Karpat, inwentaryzacji i ochrony zabytków, historii sztuki oraz przeszłości polskiego konserwatorstwa zabytków. Współwydawca pionierskich inwentarzy zabytków Stanisława Tomkowicza (powiaty: jasielski, krośnieński, sądecki i limanowski), od końca XIX wieku pozostających w rękopisie, oraz czterech szkicowników Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznych wycieczek Artysty po Opoczyńskiem i Podkarpaciu w latach 1888–1889. Autor i współautor szeregu projektów badawczych, prac dokumentacyjnych i realizacji z zakresu konserwacji i ochrony zabytków, głównie sakralnego budownictwa drewnianego, w tym kilku kościołów z listy światowego dziedzictwa UNESCO. Juror w dziesiątkach różnego rodzaju konkursów i przeglądów folklorystycznych. Redaktor naukowy i techniczny oraz autor projektów graficznych wielu książek i wydawnictw albumowych.

szczegółowe teksty analityczne ustawicznie przybliżają nas do oczekiwanych syntez, przynosząc nieznanne fakty biograficzne i analizy dzieł, jak również cenne rozpoznania i ustalenia badawcze odnoszące się do samego procesu twórczego tego czy innego twórcy.

Przyczynkowy charakter mieć będzie również tekst niniejszy, dla którego inspiracją i główną bazą źródłową stała się pogłębiona kwerenda archiwaliów, w tym przede wszystkim korespondencji Józefa Mehoffera, która uporządkowana przez Jadwigę z Janakowskich Mehofferową – żonę Artysty, przekazana zostały w latach 50. XX wieku do zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu<sup>1</sup>. Mozolnemu rozczytaniu i studiowaniu tych rękopiśmiennych listów poświęciłem przed ponad dwudziestu laty sporo czasu, przygotowując własną dysertację doktorską<sup>2</sup>. Na marginesie tamtej kwerendy wynotowałem również sporo interesujących kwestii źródłowych odnoszących się do biografii i artystycznej aktywności Mehoffera<sup>3</sup>, wówczas dla mnie marginalnych, do których wracam po latach, przywołując tamte notatki, wzbogacone moimi najnowszymi ustaleniami badawczymi.

W połowie czerwca 1905 roku Józef Mehoffer wyjechał do Wiednia w sprawach krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych<sup>4</sup>. Po powrocie do domu czekała na niego zagłęta korespondencja, o której donosił przebywającej w Monachium żonie Jadwidze listem<sup>5</sup> pisany 21 czerwca 1905 roku:

- 1 Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej ZNOW), Biblioteka Ossolineum, m.in. *Korespondencja Józefa Mehoffera z lat 1891–1946. Listy od różnych osób*, sygn. 12789/II; 12790/II; 12791/II; 12792/II; 12793/II; *Korespondencja i inne papiery Józefa Mehoffera 1901–1946*, sygn. 12795/III; *Korespondencja Jadwigi z Janakowskich Mehofferowej z lat 1896–1946. Listy od męża Józefa Mehoffera z lat 1896–1941*, sygn. 12796/I; 12797/II; 12798/II; 12799/II; *Korespondencja Jadwigi z Janakowskich Mehofferowej z lat 1896–1946. Listy od różnych osób*, sygn. 12800/II; *Papiery osobiste Józefa Mehoffera z lat 1887–1893*, sygn. 12802/II; *Jadwiga z Janakowskich Mehofferowa, „Rozwój myśli twórczej Józefa Mehoffera”, t. I i 2*, sygn. 14039/II; „*Znajomi, koledzy, przyjaciele J. Mehoffera z lat 1891–1939*”. Sporządziła Felicja Piekarska pod dyktandem Jadwigi Mehofferowej na podstawie pamiętnika Józefa Mehoffera i korespondencji, sygn. 14040/II; *Jadwiga Mehofferowa, Biografia Józefa Mehoffera*, sygn. 14041/II.
- 2 T. Łopatkiewicz, *Między pedagogiką a inwentaryzacją zabytków. Naukowo-artystyczne wycieczki Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w latach 1888–1893*, dysertacja doktorska, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. Dokt. 2006/117.
- 3 Wypisami tymi podzieliłem się w 2008 roku z moim Ojcem, który w części opublikował je w aneksie do rozdziału *Mitkowsy i dwór ich wiekowy w Gorlicach*, [w:] Z. Łopatkiewicz, *O Jedliczu i około Jedlicza*, Jedlicze 2009, s. 127–130, (dalej cyt. Z. Łopatkiewicz 2009).
- 4 ZNOW, *Jadwiga z Janakowskich Mehofferowa, „Rozwój myśli twórczej Józefa Mehoffera”, t. I i 2*, sygn. 14039/II, s. 311.
- 5 ZNOW, *Korespondencja Jadwigi z Janakowskich Mehofferowej z lat 1896–1946. Listy od męża Józefa Mehoffera z lat 1901–1906*, sygn. 12797/II, s. 241–243.

Isiątko<sup>6</sup> moje złote

Wyglądam wiadomości od Ciebie, wyglądam umocnienia, przyobiecania czegoś dobrego, twego ładnego uśmiechu, twego troszkę pobłażliwego pocieszenia – a to dla tego, bo jeszcze z siebie zadowolony nie jestem – a wiem, że jesteś pobłażliwa – i nie drożysz się bardzo – by sobą przyjemność ogromną zrobić, takiemu Jumowi<sup>7</sup> który zamiast być zupełnie twardy pozwala sobie na rozmazganie – i dopiero od małej, a czasem i zbiedzonej kobietki wymaga podparcia. Otóż Isiuniu mam do siebie samego pretensję, że moja robota zostawia tak ogromnie nudne ślady za sobą – że trzeba odwagi – aby się przedzierać przez te pozostałości – Na sam widok pracowni opuszczonej wydobywa się ze mnie Fatnerowskie ziewnięcie – taka nuda!

Ja się już zdobędę znowu na potrzebną odwagę i determinację – bo te parę tygodni, które poprzedzają wakacje są ważne – aby odpowiednio wszystko przygotować – i nie zależeć pola – i mieć chwilę sposobną do zrobienia czegoś zabawnego –

Czekały na mnie w Krakowie różne listy, między innymi list od Wyrobka z Gorlic. Szarpnąłem się zdecydowanie i odpisałem, że podejmuję się malowania tego portretu – Za to Isię będę musiał gdzieś podczas wakacji odjechać na 2 tygodnie.

[..]

Serdecznie Cię Mała Pani całuję w główkę i rączkę

Jum

Kraków 21/6 905

Pomińmy w tym miejscu pełne uczucia, tęsknoty, ale i swoistego pustosłowania, pierwsze zdania listu do żony, aby skupić uwagę na akapitach następnych, a w szczególności tym, w którym Mehoffer informuje ją, że zdecydował się malować portret i decyzję swą zakomunikował już listownie Wyrobkowi z Gorlic. Nie wyjaśnia przy tym szczegółowo – o czyj portret chodzi, ani kim jest ów Wyrobek, z czego wnosić można, że Jadwiga była już w tę sprawę wcześniej wprowadzona. Akapit listu Mehoffera zakreśla przy tym krąg kilku osób, które z jego zdecydowanym postanowieniem o malowaniu portretu w Gorlicach wykazywały ścisły związek, a które chciałbym na wstępie krótko zaprezentować.

Józefa Mehoffera przedstawiać nie trzeba, przypomnijmy jedynie, że w roku 1905 był już artystą dojrzałym, o znacznym dorobku artystycznym, zarówno gdy idzie o malarstwo sztalugowe, jak też dekoracje ścienne czy projekty witraży. Dzieła Mehoffera

6 *Isiątko, Isia, Isiunia, Jadwisiałtko* – to charakterystyczne dla korespondencji listownej Józefa Mehoffera formy zwracania się do żony Jadwigi. W treści wszystkich cytowanych listów zachowano oryginalną pisownię oraz interpunkcję, natomiast przypisy do archiwalnych rękopisów pochodzą wyłącznie od autora artykułu (przyp. TŁ).

7 *Jumem* nazywa Mehoffer samego siebie, tak też podpisuje listy do żony (może to fonetycznie utworzone od pierwszej i drugiej litery imienia oraz pierwszej nazwiska?).

pokazywane były na licznych wystawach krajowych i międzynarodowych, a on sam – wykształcony w Krakowie, Wiedniu i Paryżu – mianowany został w październiku 1905 roku profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie<sup>8</sup>.

Żona Artysty – to Jadwiga Róża z Radzim-Janakowskich, ur. 18 lipca 1871 w Przemyślu<sup>9</sup>, zm. 2 czerwca 1956 w Krakowie. Była córką Antoniego Pawła Radzim-Janakowskiego i Karoliny z Poziomskich, oraz siostrą Wandy (1873–1940). Obie córki Janakowskich ukończyły studia malarskie w Monachium, uzupełniane następnie w Paryżu<sup>10</sup>. Jadwiga była początkowo narzeczoną malarza Karola Antoniego Maszkowskiego (1868–1938), kolegi Mehoffera, ale zaręczyny te zostały zerwane w listopadzie 1897 roku. W dwa lata później, 14 września 1899 roku, wyszła za Józefa Mehoffera<sup>11</sup> i odąd przez blisko pół wieku wspólnego życia Jadwiga była mużką, modelką i natchnieniem Artysty, który uwiecznił żonę w niezliczonej ilości portretów.

Wspomniany w liście Mehoffera Wyrobek z Gorlic nosił imię Mieczysław (1876–1940)<sup>12</sup>. Był synem Wacława (1835–1903) i Marii z Bińczyckich. Miał przy tym trzech starszych braci: Wacława<sup>13</sup>, Stanisława (ur. 1871), prawnika i sędziego Sądu Najwyższego oraz Zygmunta<sup>14</sup> (1872–1939), lekarza, nauczyciela, organizatora harcerstwa krakowskiego i autora książek dla dzieci. Rodzina Wyrobków mieszkała w Krakowie, zaś Wacław – ojciec czterech synów, był doktorem prawa po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim (1865), a od 1869 – krakowskim adwokatem. Był także posłem do Sejmu Krajowego Galicji (1867–1869), deputowanym austriackiej Rady Państwa II kadencji (1867–1869), członkiem Koła Polskiego, zaś w latach 1872–1874 – radnym miasta Krakowa. Wacław Wyrobek senior od 1870 pełnił też urząd syndyka masy upadłościowej banku „FJ Kirchmayer & Sohn” w Krakowie oraz jego właściciela – Wincentego Kirchmayera. Za sprzeniewierzenie ponad 73 000 guldenów z masy upadłości banku

8 Zob. *Mehoffer Józef*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, (dalej cyt. SAP), t. 5, Warszawa 1993, s. 466–476.

9 W literaturze przedmiotu biografii Jadwigi Janakowskiej podają wyłącznie roczną datę jej urodzenia. Datę dzienną odnalazłem natomiast w *Spisie ludności Krakowa roku 1900*, Dz. V, t. 8, Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/89/8. Za zwrócenie mi uwagi na to archiwalialem dziękuję Państwu Alicji i Andrzejowi Michałowi Ryglom z Krosna.

10 Zob. *Mehofferowa Jadwiga*, [w:] SAP, t. 5, Warszawa 1993, s. 476.

11 Spotykana niekiedy wzmianka, że ślub Mehoffera z Janakowską odbył się w Świdniku na Słowacji, wówczas tzw. Górnych Węgrzech, wydaje się mało prawdopodobna, bo miasto to powstało dopiero po II wojnie światowej z połączenia dwóch niewielkich wsi zamieszkałych przez Rusinów i Węgrów. Młodzi małżonkowie zamieszkali po ślubie w Krakowie, przy ul. Długiej, co informację o ślubie w Świdniku czyni jeszcze bardziej wątpliwą.

12 Mieczysław Wyrobek pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Gorlicach w sektorze IV, nr grobu 2905.

13 Ów Wacław Wyrobek junior, *auskultant sądowy zmarł tu wczoraj w południe* (tj. 12 listopada 1895), „Czas”, R. 48, 1895, nr 261 z 13 listopada, s. 2. Ta krótka notatka prasowa świadczy o tym, że redakcja „Czasu” nie chciała nadawać rozgłosu samobójczej śmierci Wacława Wyrobka jr.

14 Zob. *Zygmunt Wyrobek (31 X 1872 Kraków – 19 I 1939 Kraków) lekarz, nauczyciel, instruktor harcerski*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*. URL: <https://encyklopediakrakowa.pl/slawni-i-zapomniani/110-w/454-wyrobek-zygmunt.html> (dostęp 3.02.2025).

został prawomocnie skazany na rok więzienia (1874) i za karę skreślony również z listy adwokatów<sup>15</sup>. W kolejnych latach, jako aplikant adwokacki w Krakowie, skutecznie starał się o powrót do zawodu.

Znajomość Józefa Mehoffera z rodziną Wyrobków była stosunkowo wczesnej daty, bowiem uczęszczał on do krakowskich szkół razem z Wacławem Wyrobkiem juniorem. Musiała znać go również i Jadwiga Janakowska, bowiem w liście do matki<sup>16</sup>, z 4 grudnia 1895 roku, napisała była:

[...] Przed tygodniem może przyjechał tu z Krakowa jeden z krakowskich malarzy, Krzyształowicz<sup>17</sup>. Przywiózł wiadomości bliższe o śmierci Wyrobka [Wacława, kolegi szkolnego Mehoffera] i to mnie ogromnie poruszyło. Czy mama w Krakowie nic nie słyszała o tym? Wyrobek oświadczył się o niejaką pannę Wysocką; była tam w domu od małego, jeszcze za gimnazjalnych czasów, gdzieś w okolicy Krakowa. Odpowiedziano mu, że nie dadzą mu panny z powodu historii ojca jego<sup>18</sup> – i to taki wpływ na nim wywarło, że odebrał sobie życie, zastrzelił się. To straszna rzecz. Patrząc na niego nigdy by nie można było przypuścić, że tak skończy [...].

Nie udało się ustalić, kiedy i jakimi drogami trafił do Gorlic brat tragicznie zmarłego Wacława – Mieczysław Wyrobek. Musiało to nastąpić przed rokiem 1905, kiedy to pełnił już on urząd sekretarza Wydziału Powiatowego Rady Powiatowej w Gorlicach<sup>19</sup>, pracując na tym stanowisku bez przerwy, co najmniej do roku 1914<sup>20</sup>.

15 Zob. *Wyrobek, Wacław Dr. iur.*, [w:] *Parlament Österreich. Parlamentarier 1848–1918*. URL: <https://www.parlament.gv.at/recherchieren/personen/parlamentarierinnen-ab-1848/parlamentarier-1848–1918/Wyrobek> (dostęp 23.01.2025).

16 ZNOW, *Jadwiga Mehofferowa, Biografia Józefa Mehoffera*, sygn. 14041/II, s. 118.

17 Stanisław Krzyształowicz-Turbia (1867–1942), w latach 1881–1890 uczył się w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych pod kierunkiem Floriana Cynka i Władysława Łuszczkiewicza, następnie przez trzy lata w Monachium u Stanisława Grocholskiego i Wacława Szymanowskiego, a także Ottona Seitz (1890–1893). Studiował też w Paryżu u Rafaela Collina. Po powrocie do Krakowa uczęszczał krótko do krakowskiej ASP na kursy prowadzone przez Jacka Malczewskiego. W ostatnich latach XIX wieku przeniósł się do Warszawy. Jego twórczość pozostawała pod wpływem szkoły monachijskiej. Malował portrety i sceny rodzajowe zarówno w technice olejnej, jak też pastelu. Zob. J. Jeleniewska-Ślesieńska, W. Ślesieński, A. Załuski, *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816–1895*, pod red. J.E. Dutkiewicza, „Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej”, pod red. A. Ryszkiewicz, t. 10, Wrocław 1959, s. 239, (dalej cyt. *Materiały do dziejów ASP 1816–1895*); SAP, t. 4, Wrocław–Warszawa 1986, s. 304–305.

18 Z pewnością chodziło tu o defraudację pieniędzy przez Wacława Wyrobka seniora i jego roczny pobyt w więzieniu.

19 *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1905*, Lwów 1905, s. 321.

20 *Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1914*, Lwów 1914, s. 443. Od połowy października 1918 roku Mieczysław Wyrobek pełnił funkcję sekretarza w powołanej przez mieszkańców Gorlic Tymczasowej Powiatowej Radzie Narodowej. W końcu listopada 1918 ciało to przekształcono w Powiatową Radę Narodową Ziemi Gorlickiej, w której Wyrobek

Uzdolniony plastycznie Mieczysław uchodzi niekiedy za artystę malarza, jakkolwiek nie wiadomo gdzie by miał pobierać nauki w tym kierunku, tym bardziej że nie jest wymieniony w wykazach uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych<sup>21</sup>. Mimo to, znajdujemy go dzisiaj jako zręcznego i pomysłowego ilustratora książek dla dzieci<sup>22</sup>, autorstwa jego starszego brata Zygmunta (1872–1939). Nie ulega wątpliwości, że Mieczysław Wyrobek był pomysłodawcą zaproszenia Józefa Mehoffera do Gorlic i zlecenia mu wykonania portretu zasłużonego marszałka powiatowego Edwarda Prus Miłkowskiego. Sam portretu takiego namalować by nie potrafił, znał jednak ze swych krakowskich czasów takiego, który gwarantował w tym względzie pełny profesjonalizm i sukces artystyczny.

Ostatnią – choć czy nie najważniejszą w naszych rozważaniach – osobą z kręgu zakreślonego akapitem Mehofferowego listu do żony jest Edward Felicjan Michał Miłkowski h. Prus, ur. w 1830 roku, zm. 22 lipca 1908. Właścicielem Gorlic<sup>23</sup> stał się dziedzicząc je po ojcu Feliksie Prus Miłkowskim, w którego dom obszar dworski tego miasta, jako posag, wniosła mu w latach 20. XIX wieku żona Marianna Joanna Stadnicka. W 1855 roku Edward Miłkowski zawarł małżeństwo z Magdaleną h. Strzeżmię Trzeciecką z Gorajowic (1836–2 stycznia 1906), córką Franciszka Trzecieckiego (1807–1875) i Anny Fihauser (1812–1891). Matrymonium to powiększyło wydatnie majątek Edwarda Miłkowskiego, gdyż posag żony Magdaleny obejmował kilka zasobnych w lasy wsi łemkowskich, a także dwie manufaktury hutnicze szkła i żelaza<sup>24</sup>.

---

sprawował tę samą funkcję. Zob. K. Ruszała, *Wielka Wojna w małym mieście. Gorlice w latach 1914–1918*, Kraków 2015, s. 189, 195, 255, 257, (dalej cyt. Ruszała 2015).

- 21 Zob. Materiały do dziejów ASP 1816–1895; J.E. Dutkiewicz, J. Jeleniewska-Ślesińska, W. Ślesiński, *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1895–1939*, „Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej”, pod red. A. Ryszkiewiczza, t. 14, Wrocław 1969.
- 22 Z. Wyrobek, *Niezwykła podróż*, il. M. Wyrobek, Poznań 1921; Z. Wyrobek, *O Łakomczuchu, Niejadce i Brudasku*, il. M. Wyrobek, winieta okładki S. Sawiczewski, Poznań 1922; Z. Wyrobek, *O roztrzępanej Wini i Józju psotniku*, il. M. Wyrobek, Poznań 1923; Z. Wyrobek, *As i Murcio*, winieta okładkowa i il. M. Wyrobek, Kraków 2023. URL: [https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search?query=any,exact,Wyrobek,%20Mieczys%C5%82aw&vid=48OMNIS\\_NLOP:48OMNIS\\_NLOP&offset=0](https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search?query=any,exact,Wyrobek,%20Mieczys%C5%82aw&vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP&offset=0) (dostęp 3.02.2025).
- 23 W 1902 roku Edward Miłkowski był właścicielem obszaru dworskiego w Gorlicach, wsi Rychwałd oraz Stróżówka, zob. *Wykaz właścicieli dóbr tabularnych w Galicyi*, [w:] *Księga adresowa król. stol. miasta Lwowa*, R. 6, Lwów 1902, s. 336, (dalej cyt. Wykaz właścicieli 1902). W testamencie z 4 lipca 1907 roku majątek swój Edward Miłkowski określał następująco: *Majątek mój składa się z dóbr Gorlice, z przyległościami Rychwałd i pół Stróżówki. Do dóbr Gorlice, należą oprócz dworu i zabudowań gospodarskich kamienica jednopiętrowa w rynku, dom murowany Leibowka, Pański dom, stara poczta gdzie Bajla, dom drewniany za miastem Pocieszka, tak samo Pachowka i karczma pod Maryampolem, te trzy budynki drewniane, cegielnia i młyn*. Zob. Z. Łopatkiewicz 2009, s. 357.
- 24 Tamże, s. 115. W 1902 roku Magdalena Miłkowska była właścicielką łemkowskich wsi Uście Ruskie oraz Kwiaton oraz Ostruszy k. Ciężkowic. Zob. Wykaz właścicieli 1902, s. 336. W 1904 należały do niej ponadto: łemkowskie wsie Przysłup oraz Smerekowiec, zob. J. Bigo, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi, Wielkiem Księstwie Krakowskiem i Księstwie Bukowińskiem z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytorjalnych kraju*, Lwów 1904, s. 144, 163.

Edwardostwo Miłkowscy mieli trzy córki: Marię Annę Justynę (ur. 7 października 1856), Annę Helenę (ur. 20 czerwca 1858) i Zofię Franciszkę (ur. 30 grudnia 1866).

W Gorlicach wiodli życie spokojne i dostatnie, skoncentrowane we własnym dworze wzniesionym w mieście, blisko rynku, budynku murowanym, charakterystycznym rzędami klasycystycznych kolumn przed obszerną wnęką frontową i powtórzonymi w elewacji tylnej<sup>25</sup>. Edward Miłkowski przez całe życie zaangażowany był czynnie w galicyjskie życie społeczne, gospodarcze i polityczne – kontynuował też prowadzenie gorlickiego urzędu pocztowego, zorganizowanego w mieście jeszcze przez ojca Feliksa<sup>26</sup>, pełniąc po nim urząd poczmistrza (postmeister)<sup>27</sup>. Od roku 1861 występuje ponadto jako członek czynny (Wirkende Mitglieder) Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego (K.k. Landwirthschafts Gesellschaft in Krakau)<sup>28</sup>. W 1870 roku Edward Miłkowski zostaje członkiem gorlickiego Wydziału Okręgowego Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego we Lwowie<sup>29</sup>, zaś od roku 1883<sup>30</sup> – do śmierci w 1908<sup>31</sup> – prezesem gorlickiego Wydziału Okręgowego GTKZ. W początkach ostatniej dekady XIX wieku podejmuje starania o powstanie w Gorlicach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

W 1871 roku Miłkowski zostaje wybrany *członkiem z grupy większych posiadłości* Rady Powiatowej w Gorlicach<sup>32</sup>, przekazując w tym samym roku urząd poczmistrza w ręce żony Magdaleny<sup>33</sup>. W składzie gorlickiej Rady Powiatowej Miłkowski zasiada dożywotnio<sup>34</sup>, ale już w 1875 roku – ponadto – znajdujemy go również wśród członków Wydziału Powiatowego Rady Powiatowej w Gorlicach<sup>35</sup>. W 1890 roku – na skutek rozwiązania gorlickiej Rady Powiatowej – Edwardowi Miłkowskiemu powierzony zostaje urząd *pełniącego obowiązki Prezesa powiatowej Reprezentacji tymczasowej w Gorlicach*<sup>36</sup>.

---

25 Widok dworu Miłkowskich zob. T. Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919, s. 170, fig. 211. Niestety, w roku 1915, w czasie ostrzeliwania Gorlic w toku działań I wojny światowej, dwór Miłkowskich, a także XVI-wieczny lamus stojący obok, spłonęły i zostały zupełnie zrujnowane, a w końcu rozebrane bez śladu. Zob. tamże, s. 167, 170, fig. 211, s. 171, fig. 212 oraz il. 9 w niniejszym tekście.

26 *Provinzial Handbuch der Königreiche Galizien Und Lodomerien für das Jahr 1844*, Lemberg 1844, s. 172.

27 *Provinzial Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebiets für das Jahr 1855*, Krakau 1855, s. 196.

28 *Handbuch des Statthelerei-Gebietes in Galizien für das Jahr 1861*, Lemberg 1861, s. 418.

29 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1870*, Lwów 1870, s. 535.

30 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1883*, Lwów 1883, s. 512.

31 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1908*, Lwów 1908, s. 813.

32 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1871*, Lwów 1871, s. 248.

33 Tamże, s. 308.

34 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1908*, Lwów 1908, s. 339

35 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1875*, Lwów 1875, s. 268.

36 *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1890*, Lwów 1890, s. 246.

Rok później<sup>37</sup> obejmuje on 6-letnią kadencję prezesa Wydziału Powiatowego Rady Powiatowej<sup>38</sup> w Gorlicach (1891–1896)<sup>39</sup>. Stanowisko to tradycyjnie określano w Galicji mianem marszałka i ten honorowy tytuł przylgnał do Miłkowskiego dożywotnio.

Mimo pełnienia wysokich urzędów w Gorlicach i poza nimi Edward Miłkowski, zwany w mieście Panoszkciem<sup>40</sup>, pozostał zanikającym typem dawnego szlachcica polskiego, przywiązany do sarmackiego stroju, a przy tym miłośnikiem historii oraz bibliofilem. Interesował się też sztuką, jak zdaje się świadczyć o tym członkostwo w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych<sup>41</sup>. Dobre stosunki łączyły go również z Kościołem, skoro szczylił się honorowym tytułem *podkomorzego Jego Świątobliwości Leona XIII*<sup>42</sup>. Z nieukrywaną rewerencją wspomina Miłkowskiego jego

37 Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1891, Lwów 1891, s. 246.

38 Organizacja reprezentacji powiatowych wyglądała następująco: *Ustawę z dnia 12 sierpnia 1866 r. ustanowione zostały w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem reprezentacje powiatowe. Do ich zakresu działania należą wszystkie sprawy wewnętrzne odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jego przynależnych, tudzież prawo nadzoru nad gminami i obszarami dworskimi w myśl ustawy gminnej i ustawy o obszarach dworskich z dnia 12. sierpnia 1866 r.*

*Reprezentację powiatową stanowi rada powiatowa i wydział powiatowy.*

*Rada powiatowa składa się z 26 członków wybieranych z następujących podług interesu utworzonych grup: a) większych posiadłości ziemskich; b) najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu; c) gmin miejskich; d) gmin wiejskich, o ile grupy te znajdują się w powiecie.*

*Wydział powiatowy składa się z prezesa i sześciu członków, włącznie z zastępcą prezesa. Dla każdego członka wybiera się zastępcę. Prezesa, zastępcę prezesa i resztę członków wydziału wybiera rada powiatowa ze swego grona. Wybór prezesa i jego zastępcy potrzebuje zatwierdzenia cesarskiego.*

*Rada powiatowa jest w sprawach do jej zakresu działania należących organem obradującym i uchwalającym, zaś Wydział powiatowy jest organem zarządzającym i wykonawczym.*

*Rada powiatowa, członkowie wydziału powiatowego i ich zastępcy wybierają się na lat sześć. Wydział powiatowy urzęduje aż do wstąpienia nowego wydziału.*

*Rada powiatowa uchwała liczbę, płacę i zaopatrzenie urzędników i służb potrzebnych dla wydziału powiatowego lub dla pojedynczych przedmiotów administracji; stanowi również o warunkach i sposobie ich mianowania i o dyscyplinarnem postępowaniu z niemi; nie mniej uchwała zarzysy instrukcyi służbowej dla tych urzędników i służb. Zob. Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1890, Lwów 1890, s. 233–234.*

39 Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1896, Lwów 1896, s. 248.

40 A. Wysocki, *Sprzed pół wieku*, Kraków 1974, s. 16, (dalej cyt. Wysocki 1974).

41 Zob. *Sprawozdanie Dyrekcyi Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności za rok 1890*, Kraków 1890, s. 59; *Sprawozdanie Dyrekcyi Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności za rok 1904*, Kraków 1905, s. 47. Do TPSP należeli również Mieczysław i Zygmunt Wyrobkowie, tamże, s. 57.

42 Zob. treść epitafium Edwarda Miłkowskiego ufundowanego przez córkę Zofię z Miłkowskich Stawiarską w kościele parafialnym w Gorlicach:

EDWARD PRUS MIŁKOWSKI

PODKOMORZY JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI LEONA XIII

DZIEDZIC DÓBR GORLICE

MARSZAŁEK POWIATU GORLICKIEGO

UR. 1830 R. ZM. 1908 R.



siostrzeniec Alfred Wysocki (1873–1959), były ambasador RP, który u swego gorlickiego krewnego bywał w młodości często:

[...] wuj mój Edward, zwany powszechnie Panoszkiem, nauczył mnie zainteresowania historią, szczególnie końca wieku XVIII i początków XIX. I temu zamiłowaniu pozostałem do dnia dzisiejszego wierny. Posiadał dużą, starannie dobieraną bibliotekę, z której skwapliwie korzystałem.

Wuj był w ciągłej korespondencji z lwowskim antykwarzem Iglem i narzekając stale na jego chciwość i wyzysk, nie mógł się bez niego obejść. Na co dzień chadzał w ciemnym żupanie z turkusową spinką u szyi, spiętym zwykłym paskiem z metalową kłamrą. Szerokie spodnie opadały na kolanach na buty z cholewami. Gdy wuj wyjeżdżał z bardziej ceremonialną wizytą lub na jakieś uroczystsze posiedzenie Rady Powiatowej, której był przez długie lata marszałkiem, wdziewał wówczas na jedwabny żupan kontusz z wylotami i pas słucki. Kilka takich cennych pasów, które były w ogóle chlubą dawnego przemysłu tkackiego, wisiało w szafie nawijanych na specjalne trzymadła. Taki pas wdziewało się w ten sposób, że jeden koniec okręcał wuj na sobie, a drugi koniec trzymał służący i obchodził wuja trzy czy cztery razy tak, aby oba końce można było związać w sposób przepisany tradycją. Był to kłopot nie lada i wzywianie Pana Boga w pomoc, i besztanie służącego, gdy nie w swoim miejscu podawał pas do wiązania.

Za czasów mej młodości, gdy go często w czasie wakacji odwiedzałem, Panoszek miał rządcę, weterana z 1831 roku, nazwiskiem Patroński<sup>43</sup>. Mimo podeszłego wieku trzymał się zawsze prosto, uczył mnie nawet fechtunku na szable, gdy zaś rozmawiał z wujem, stawał na baczność i postawę miał tak dziarską, że każdy wyczułby w niej żołnierza. Cieszył się też nieograniczonym zaufaniem swego chlebobdawcy, który po jego śmierci nie mógł już znaleźć odpowiedniego następcy.

Lubiłem werandę dworu gorlickiego, z której rozlegał się daleki widok na niedawno wówczas wybudowaną stację kolejową, wzgórze i kopalnię ropy naftowej. Codziennie po obiedzie słychać było trąbkę pocztyliona w urzędowym kubraku i kapeluszu przypominającym nakrycie głowy żandarmerii austriackiej. Jechał on po pocztę i rozweselał siebie i innych dźwięczną fanfarą swej trąbki przewieszanej przez ramię na grubym sznurze z kutasami<sup>44</sup>.

I taką oto malowniczą postać marszałka Edwarda Miłkowskiego, człowieka posuniętego w latach, choć jeszcze pełnego witalności, przyszło za sprawą Mieczysława Wyrobka portretować Józefowi Mehofferowi. Antycypując moje dalsze ustalenia

43 Zapewne chodzi o Jana Dezyderego Patrońskiego (1810–1894), wachmistrza 1 pułku ułanów w powstaniu listopadowym. Zob. „Gazeta Lwowska”, R. 84, 1894, nr 250 z 1 listopada, s. 4, gdzie czytamy: *Zmarli. W Krakowie Jan Dezyderyusz Patroński, wachmistrz I pułku ułanów wojsk polskich z 1831 roku, korpusu generała Ramorino, urodzony w 1810 roku; zmarł w zakładzie fundacji Helzłów*. Zob. też R. Zieliński, *Krakowskim szlakiem walk o niepodległość w latach 1768–1918*, Warszawa 1988, s. 29.

44 Wysocki 1974, s. 16–17.

zaakcentujemy w tym miejscu, że Wyrobek był jedynie pośrednikiem w kontaktach z Mehofferem, a zamówiony obraz nie miał zdobić ani dworu Miłkowskiego, ani tym bardziej mieszkania Wyrobka. Formalnym zleceniodawcą portretowania marszałka była bowiem Rada Powiatowa w Gorlicach<sup>45</sup>, która zamierzała przeznaczyć konterfekt Miłkowskiego do galerii portretów gorlickich marszałków powiatowych. Nie wiemy, niestety, czy miał to być portret inaugurujący taką galerię, czy może już kolejny w jej składzie<sup>46</sup>, bo żadne z podobnych płócien nie zachowało się do dziś w Gorlicach<sup>47</sup>. O postępie prac malarskich Mehoffera, a także didaskaliach i kulisach powstawania portretu marszałka, mamy dziś niezmiernie interesujące, choć dotąd nie wyzyskane naukowo, wiadomości z pierwszej ręki, zawarte w szczęśliwie zachowanej korespondencji Artysty z żoną Jadwigą.

Pierwszy jego przyjazd do dworu Miłkowskich nastąpił w początku sierpnia 1905 roku, z Zakopanego, gdzie Mehofferowie przebywali na *wilegiaturze*, kolejną żelazną przez Chabówkę i Nowy Sącz oraz wielokrotnie odwiedzany Grybów, gdzie mieszkał wuj Mehoffera – Mieczysław Polikowski, starosta grybowski. Następnego dnia Artysta relacjonował żonie swe przybycie w obszernym liście<sup>48</sup>, pisany 3 sierpnia 1905 roku<sup>49</sup>, w którym odnajdujemy szereg szczegółowych informacji o obojgu Miłkowskich, wyposażeniu dworu, pierwszym pomysłe na *entourage* portretu marszałka, a także niewinne plotki i komeraże, bardzo charakterystyczne dla korespondencji Mehoffera:

#### Małe Isiątko

Dzisiaj przypatruję się sam sobie – podziwiam się – a raczej moje przymioty towarzyskie. Dzisiaj był dzień próby – zapoznania się [z] przedmiotem – i dzień powzięcia decyzji – Pan Staruszek<sup>50</sup> – ale na przekór temu co Wyrobek pisał i opowiadał – mimo tego, że rzeczywiście typowy bardzo – ale nie szlachcic grubego kalibru – tylko lżejszego – coś w rodzaju typów powieści Kraszewskiego – taki

45 Z powodu niezachowania się archiwaliów gorlickiej Rady Powiatowej z 1905 roku nie sposób dziś ustalić bliższych informacji na temat tego zamówienia, treści umowy z Mehofferem czy choćby wysokości honorarium.

46 Poprzednikiem Miłkowskiego na urzędzie prezesa Wydziału Powiatowej Rady Powiatowej w Gorlicach był hrabia Władysław Płocki, właściciel dóbr Ropica Polska, poseł na Sejm Galicyjski, zob. *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1889*, Lwów 1889, s. 246. Następca zaś – dr Kazimierz Szczaniecki, właściciel Kwiatonowic, zob. *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1898*, Lwów 1898, s. 301.

47 Kwerenda w gorlickim Starostwie Powiatowym, a także Muzeum Dwory Karwacjanów i Gładyszów oraz Muzeum Regionalnym PTTK im. Ignacego Łukasiewicza w Gorlicach przyniosła wynik negatywny.

48 ZNOW, sygn. 12797/II, s. 263–266.

49 Na oryginalnym arkuszu rękopiśmiennego listu widnieje ołówkiem uczyniony dopisek Jadwigi: *13 VIII 1905 Portret Miłkowskiego w Gorlicach*. Mehoffer zakończył jednak tę korespondencję datą: *Czwartek*. Tym samym nieuprawniona jest wtórnie zapisana ołówkiem data z początku korespondencji (13 VIII 1905). Czwartek przypadał w sierpniu 1905 roku na 3, 10, 17, 24 i 31 dzień tego miesiąca. Biorąc pod uwagę faktografię podaną przez Mehoffera – list jego z dużym prawdopodobieństwem datować należy na 3 sierpnia 1905 roku.

Pan, co to mógł kiedy był młody chodzić w lisiurze – i wielkich butach – on miał jakąś synowicę ładną – sierotę – która miała po nim duży majątek odziedziczyć<sup>51</sup> i młodego chłopca, ubogiego uszczęśliwić – słowem skuzynowany z pułkownikiem Miłkowskim<sup>52</sup> którego zdaje mi się znasz z Krakowa – i trochę w typie do niego podobny – ubrany po polsku w mocno zaplamionej czamarze – różowy lila – z siwymi środkiem żółtymi wąsami. Pani Staruszka<sup>53</sup> – która nosi doczepioną grzywkę nad czołem i ma wykwintne już obejście – i podobno grube pieniądze swoje własne – przytem podobno skąpa wyjeżdża do Karlsbadu na parę dni – a staruszek czeka tylko tego aby módz herbatki zacząć dawać i spraszać ludzi do siebie na wista. Mają dwór bardzo ładny typowy klasyczny – stary z dużymi pokojami – podłogi w części kamienne jeszcze poprzykrywane dywanami – a w tem ładne meble – stare empire ogromne szafy na książki oszklone z kolumnkami cienkimi jak ramię – a długimi na blisko 3 metry – stare biurko, stara broń – sztychy pomieszane ze sobą. *Quod libet*<sup>54</sup> wszędzie i we wszystkim – otoczona wonią fajek i cybuchów.

Dwór ładny – z przodu ogromny ganek na klasycznych kolumnach – licznych tak że zupełny perystyl<sup>55</sup> tworzy – z tyłu to samo – terasa kwiatami ubrana – pod nią klomb – trawnik – i szpaler w koło zatoczony. Chciałem ten biały dwór – z kolumnami mieć za tło – na kolumnach pną się róże – ale cóż kiedy staruszka oczy bolą na świeżem powietrzu niebo razi – wypróbowałem dziś z nim ten ogród i zrezygnować musiałem.

Jutro zaczynam więc malować we wnętrzu i muszę się zadowolnić tłem już zużytem t.j. biurem starem i książkami w szafach, chyba że bym broń wprowadził na ścianie. Jest więc Isiuniu mała dzień jeden cały na niczem spędzony – taka korzyść tylko że za chwilkę ma mnie staruszek zawieźć do kąpieli – a pani ofiarowała konia do dyspozycji – gdybym chciał to i owo w sąsiedztwie zobaczyć. Niedaleko jest Sękowa z b. oryginalnym kościołkiem starym drewnianym<sup>56</sup> –

---

51 Musiała to być jakaś plotka, na którą Mehoffer chętnie nadstawił ucha. Treść testamentu Edwarda Miłkowskiego, z 4 lipca 1907 roku, w którym marszałek szczegółowo rozporządza swym majątkiem, jest znana i nie potwierdza rewelacji Mehoffera. Zob. Z. Łopatkiewicz 2009, s. 357–358.

52 Mowa o Zygmuncie Fortunacie Miłkowskim (1824–1915), pseudonim literacki Teodor Tomasz Jeż, pisarzu i polityku niepodległościowym, pułkowniku Powstania Styczniowego. Zob. S. Kieniewicz, M. Małecki, *Miłkowski Zygmunt Fortunat*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 263–268, (dalej cyt. PSB).

53 Mowa o Magdalenie Miłkowskiej (1836–2 stycznia 1906), żonie marszałka, wówczas 69-letniej.

54 *Quod libet* – (łac.) – cokolwiek chcesz, co kto lubi, co się komu podoba.

55 Perystyl – dziedziniec lub ogród otoczony dookoła portykiem kolumnowym.

56 Dawny kościół parafialny pw. św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej, wzniesiony w konstrukcji zrębowej około roku 1520, to jeden z najbardziej znanych i wartościowych zabytków w Małopolsce Południowej. Najpoważniejsze zmiany jego bryły nastąpiły w ciągu XVIII stulecia, kiedy to od zachodu dobudowano niską wieżę izbicową, a cały kościół otoczyły wysokie i obszerne podcienia, które nadały świątyni malowniczy i indywidualny kształt zewnętrzny. W 2003 roku zabytek został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego UNESCO. Zob. M. Kornecki, *Sękowa. Z dziejów kościoła drewnianego*, „Kościoły Drewniane”, z. 67, Kraków 1998. Odległość z Gorlic do kościoła w Sękowej wynosi ok. 4,5 km.

który pamiętam jeszcze ze studenckiej wycieczki w te strony<sup>57</sup> (il. 1, 2) – Byłem u Wyrobka – który mieszka tu z matką swoją<sup>58</sup> – ta Pani jeszcze dzisiaj przystojna przyjęła mnie ze wzruszeniem – i lży się jej kręciły w oczach<sup>59</sup> –

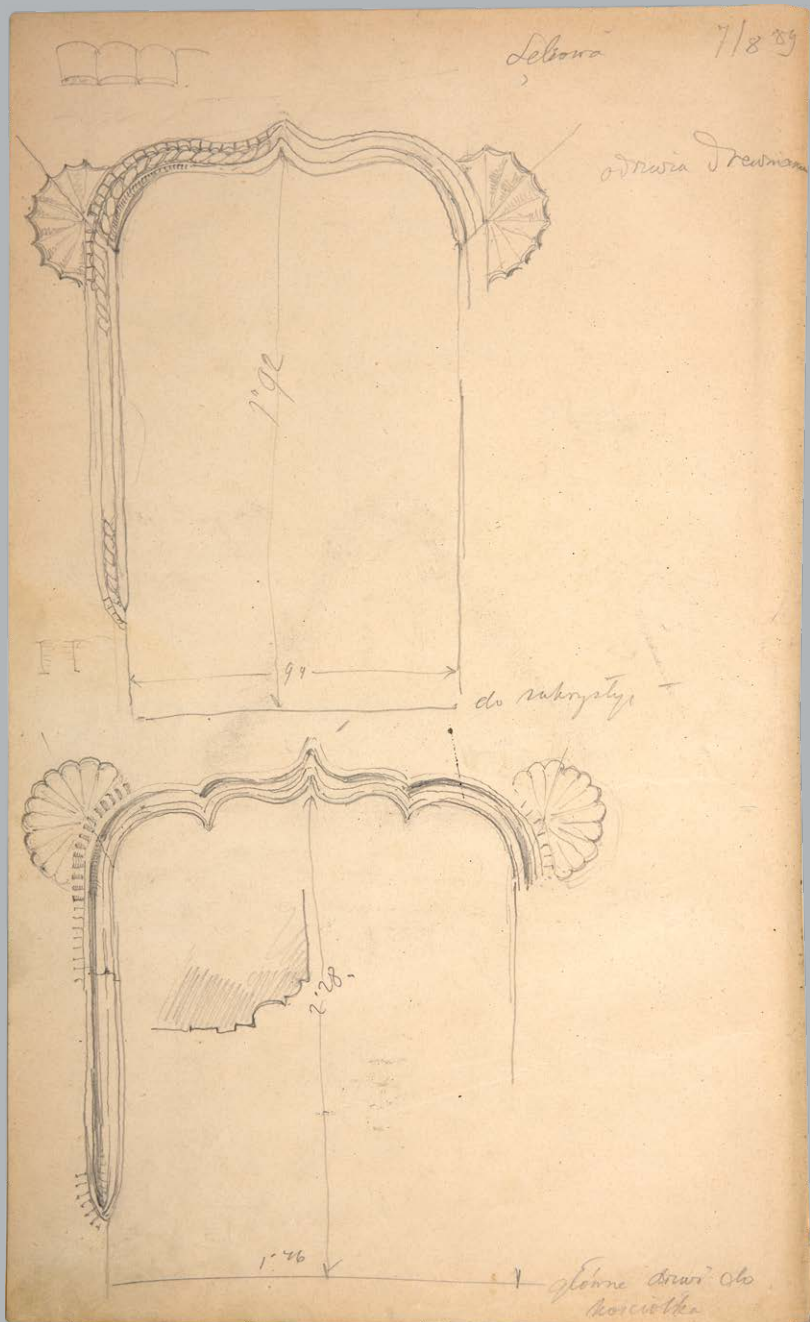
Isiuniu mała – teraz od Ciebie wyglądać będę wiadomości – ja od jako zacznę Ci zdawać sprawę z malowania które wskutek decyzji pokojowej<sup>60</sup> upraszcza się – ale też i traci na efekcie – bo nie przypuszczam bym zdołał samą fizyogno-  
mię wypchnąć należycie.

Droga moja tutaj urozmaiciła się nieco w Chabówce trzebaby było czekać 2½ godziny tymczasem spotkałem Odrzywołę<sup>61</sup> – jak mówi Jasiński<sup>62</sup> – który przysiadł się do mnie do 3. klasy<sup>63</sup>, mimo iż miał bilet do drugiej i uprzejmie zaprosił do jazdy do Rabki, gdzie kościół buduje<sup>64</sup>. Pojechalśmy więc furką – w Rabce już doczekałem się pociągu. Kościół wcale ładny – bardzo prosty i gdyby

- 
- 57 Mehoffer przebywał w Sękowej 7 sierpnia 1889 roku, wraz ze Stanisławem Wyspiańskim, kiedy to pod kierunkiem prof. Władysława Łuszczkiewicza, w sześciuosobowym gronie uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, inwentaryzowali rysunkowo zabytki sztuki w okolicach Sącza i Biecza. Zob. T. Łopatkiewicz, *Naukowo-artystyczna wycieczka w Sądeckie z 1889 roku na tle zabytkoznawczej działalności Władysława Łuszczkiewicza i uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych*, „Biblioteka Rocznika Sądeckiego”, t. 1, Nowy Sącz 2008, s. 45–46, 57, il. 14, 122; P. Łopatkiewicz, T. Łopatkiewicz, *Szkiecy Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie z roku 1889*, „Szkiecy uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych z naukowo-artystycznych wycieczek Władysława Łuszczkiewicza (1888–1891)”, t. 2, z. 1, Kraków 2018, s. 51, 242–245; T. Łopatkiewicz, *Zabytkoznawcze aspekty naukowo-artystycznych wycieczek Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych (1888–1893). Uwagi na marginesie edycji rękopiśmiennych inwentarzy zabytków Stanisława Tomkowicza*, [w:] *Sztuka i podróżowanie. Studia teoretyczne i historyczno-artystyczne*, pod red. P. Krasnego i D. Ziarkowskiego, Kraków 2009, s. 191–210.
- 58 Matka Mieczysława Wyrobka – Maria Wyrobkowa (1840–1913), najpewniej po śmierci męża Wacława (31 marca 1903), przeniosła się z Krakowa do Gorlic i zamieszkała z najmłodszym synem Mieczysławem. Na gorlickim cmentarzu parafialnym Wyrobkowa pochowana jest w sektorze III, nr grobu 1966.
- 59 Wyrobkowa z pewnością знаła Józefa Mehoffera w jego szkolnych latach, kiedy to przyjaźnił się z jej najstarszym synem Wacławem, który w 1895 roku popełnił samobójstwo. Wspomnienie tej tragedii było też najpewniej przyczyną jej łez, o których pisze Mehoffer.
- 60 *Decyzja pokojowa* – chodzi o zmianę pierwotnego zamiaru Mehoffera, aby portret Miłkowskiego malować na tle dworu. Ostatecznie marszałek sportretowany został na tle swojej biblioteki.
- 61 Chodzi o Sławomira Odrzywolskiego (1846–1933), architekta i konserwatora krakowskiego. Zob. M. Rożek, *Odrzywolski Sławomir*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 567–570.
- 62 Chodzi o Feliksa „Manghę” Jasińskiego (1861–1929), wybitnego kolekcjonera, mecenasa sztuki, krytyka i publicystę warszawskiego, od 1901 roku – krakowskiego. Swoją ogromną kolekcję sztuki polskiej i japońskiej, liczącą ok. 15 tys. obiektów, Jasiński ofiarował Muzeum Narodowemu w Krakowie (1920). Zob. Z. Alberowa, C. Bąk, *Jasiński Feliks*, [w:] PSB, t. 11, Wrocław 1964–1965, s. 30–31; A. Kluczevska-Wójcik, *Feliks „Manggha” Jasiński i jego kolekcja w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków 2014; D. Godyń, M. Laskowska, *Rysunki, akwarele i pastele z kolekcji Feliksa Jasińskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 2016.
- 63 To zaskakująca informacja. Mehoffer, który nie musiał się liczyć z wydatkami, podróżował najtańszą, trzecią klasą wagonów kolejowych!
- 64 Mowa o budowie neogotyckiego kościoła pw. św. Marii Magdaleny w Rabce-Zdroju, wznoszonego według projektu S. Odrzywolskiego w latach 1902–1908.



Il. 1. Kościół w Sękowej w widoku od południowego wschodu. Rys. J. Mehoffera sporządzony 7 sierpnia 1889 roku w jego szkicowniku terenowym z wycieczki w lipcu-sierpniu 1889 roku. Notatka: *Sękowa – kościół drewniany 7/8 89.* Zbiory Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nr inw. MUJ-6583-G, s. 31 recto, fot. Karol Kowalik



Il. 2. Kościół w Sękowej – zwiaryowane rysunki dwóch portali: głównego (z przekrojem węgara) oraz w prezbiterium. Rys. J. Mehoffera sporządzone 7 sierpnia 1889 roku w jego szkicowniku terenowym z wycieczki w lipcu-sierpniu 1889 roku. Notatki: *Sękowa 7/8 89 odrzewia drewniane do zakrystii – główne drzwi do kościółka*. Zbiory Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nr inw. MUJ-6583-G, s. 31 verso, fot. Karol Kowalik

nie ozdoby – rzadkie co prawda – z powodu szczupłości funduszów – w ozdobach widać brak polotu – wewnątrz szerokie skromne – bardzo jasne – pochwaliłem mu je szczerze. Książd oryginał – góral rubaszny<sup>65</sup> czy mu się śmieją, na myśl, że duży kościół porządny z niczego wystawił, nie czekając aż wszystkie pozwolenia urzędowe nadejdą. Przy tem podobno i Puzynie<sup>66</sup> dobrze się odciął za jakieś zwymyślanie.

Jutro po nabożeństwie za Skrzyńskiego<sup>67</sup>, które się tu ma odbyć atakuję Pana Marszałka, który ma ochotę ubrać się w kontusz. Chciałbym mieć tyle sprytu – aby pozostałego czasu dobrze użyć – Takbym chciał odbierać od Ciebie dobre wiadomości – bo dotąd – do pewnej pociechy mieszała się ciągle troska – Isię moją kochaną tak serdecznie pozdrawiam – jak na to zasługuje dobre i kochane dziecko. Łapki twoje całuję

Jum

Czwartek<sup>68</sup>

Czy odesłałem Ci list z Krakowa do Ciebie pisany?

List powyższy, pełen cennych informacji z pierwszych dni pobytu Mehoffera w dworzcu Miłkowskich, już w dwa dni później uzupełniła wydatnie kolejna korespondencja wysłana z Gorlic do Zakopanego. Oprócz relacji z postępów prac nad portretem, a także świeżo rozpoczętym pejzażem z drewnianym kościołem w Sękowej, Jadwiga informowana była przez męża również o sprawach drobnych i marginalnych – przysypianiu modelu zmęczonego pozowaniem, panujących upałach, wymuszonych rozmowach z Miłkowskim, a nawet pająku, którego Mehoffer znalazł w miednicy przy poranych ablucjach. List ten ma jednakże dla analiz naszych jeszcze jedną niezaprzeczalną wartość, a stanowi ją nakreślony piórem, schematyczny rysunek siedzącego w fotelu Miłkowskiego, najpewniej pierwszy zamysł kompozycyjny Mehoffera dla przyszłego portretu marszałka (il. 3). Tym razem korespondencja ta nie posiada w swej treści daty zapisanej ręką autora, natomiast uzupełnienie to, ołówkiem, sporządziła *post factum* sama Jadwiga<sup>69</sup>:

65 W latach 1896–1917 proboszczem w Rabce był ks. Jakub Zych z Chochołowa. Zob. URL: <http://www.parafia-rabka.pl/historia/> (dostęp 3.02.2025).

66 Mowa o kontrowersyjnym i nieulubianym biskupie krakowskim i kardynale Janie Duklanie Maurycem Pawle Puzynie (1842–1911). Zob. J. Kracik, *Puzyna Jan Duklan Maurycy Paweł*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław 1986, s. 488–491.

67 Zapewne chodzi o Adama Tomasza Aleksandra hrabiego Skrzyńskiego h. Zaremba (ur. 1 stycznia 1853 w Libuszy, zm. 26 lutego 1905 w Marienbadzie) – właściciela dóbr Zagórzany k. Gorlic, posła do Sejmu Krajowego Galicji V–VIII kadencji (1882–1905), a w latach 1891–1897 deputowanego austriackiej Rady Państwa.

68 Dopisek ten pozwala w sposób pewny zadatować ten list na 3 sierpnia 1905 roku. Zob. przyp. 49.

69 ZNOW, sygn. 12797/II, s. 267–269.

Ciepły ci będę na to, co w przyszłości moim  
 ręką, mi ci ramalona. I Tobie miły Jadwigo  
 i wiesz co myśli wyobrażasz i po schyłku w  
 górach w Kp. Dziwnów i podziwiamy doży, wyjecha  
 braty sprowadzić - i stawię ci, miły na rękę  
 na praniu co ras wyją - ładnie: kolibki obute  
 i przynęty, powieszka obwisła, Pani Dziwna  
 po Tobie oszczędnie w ciekawie i skupienie - Pa  
 i cnie w trakcie przed domem w wani. Pożycie  
 tu ma i ciekawie, no jakby przyloni,  
 któryś dzień w niedzielę zastawiam - dług mi  
 niedługo do białej wody - i waga kawałki -  
 do waga kawałki - na długo mi przyloni  
 i słuchaj.

Wspomni ci waga miła biała zważy :  
 widłem białej zważy ca tępki, ra fony, ca  
 cały kawał.

Jan.

Co Tobie robi - jak Ci ładnie dożywać towarów?  
 Czy waga biała zważy - czy mi przyloni  
 i do przepisanie dla mnie -  
 czy przyloni przepisa do Górników?



Il. 3. Dwie stronicy rękopiśmiennego listu Józefa Mehoffera do żony Jadwigi, pisanego w Gorlicach, 5 sierpnia 1905 roku, ze schematycznie naszkicowanym rysunkiem marszałka Edwarda Miłkowskiego pozującego do portretu. ZNOW, Korespondencja Jadwigi z Janakowskich Mehofferowej z lat 1896–1946. Listy od męża Józefa Mehoffera z lat 1896–1941, sygn. 12797/II, s. 268–269



[dopisek ołówkiem:] 5.VIII 1905 z Gorlic wewn. rysunek piórem

Isiątko moje kochane –

Dziś narysowałem już Miłk. na płótnie – wczorajszy rysunek wstępny na papierze nie na wiele się przydał, pierwsze koty za płoty. Mam z nim ten kłopot – że mi drzemie i zasypia – zwłaszcza, że ogromne upały – Zabawiam go rozmową jak mogę – Jutro zabieram się do kolorów – Wczoraj pod wieczór jeździłem z Wyrobkiem do Sękowej – gdzie jest staruszek kościół drewniany – któremu nie długie życie sążone bo nowy murowany stoi już i koło starego nic już robić nie będą<sup>70</sup>. Zacząłem go malować – dzisiaj chcę skończyć<sup>71</sup> (il. 4) – Po strychu szukałem, ale nic prócz lichtarza średniej wielkości drewnianego barokowego nie znalazłem – lichtarz zabrałem ot tak dla wprawy<sup>72</sup> – Tyle na razie o sobie donieść Ci mogę a myślami jestem w tej chwili w Zakopanem i radbym wiedzieć, co się w tej chwili dzieje u was – czy gorąco bardzo – czy Isia już ozdrowiała – i co robi – jak wygląda – koło mnie teraz ogromna pustka – przeciwstawienie tego, co mam

70 Wprawdzie dzisiaj, kiedy drewniany kościół w Sękowej wpisany jest na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, trudno temu dać wiarę, ale po zbudowaniu we wsi nowej świątyni murowanej (1885, konsekracja 1886) stary kościół wystawiono na sprzedaż (sic!). W kościelnym periodyku „Bonus Pastor”, organie lwowskiego Towarzystwa „Bonus Pastor”, zamieszczono w tym celu następujące ogłoszenie: *Kościół modrzewiowy do sprzedania.*

*Parafia Sękowa, w pow. Gorlickim, będąc, z szlachetnej i wspaniałomyślnej ofiarności swej pobożnej kolatorki w posiadaniu dzisiaj murowanego nowego kościoła, zamierza swój dawny kościół, z powodu braku funduszy na utrzymanie nowej świątyni – odprzedać. Kościółek ten, mogący około 500 pobożnych pomieścić, z zdrowego wybudowany modrzewia, w dobrym zostający jeszcze stanie, posiada 3 ołtarze, nie dawno odnowione i odzłoczone, oraz organki – w ogóle wszystko potrzebne do odprawiania nabożeństwa i obrzędów świętych. Ktoby sobie życzył go nabyć, zechce się zgłosić do miejscowego niżej podpisanego proboszcza.*

*Sękowa poczta Gorlice.*

*Ks. Jan Kielar, proboszcz.*

Zob. *Kościół modrzewiowy do sprzedania*, „Bonus Pastor”, organ Towarzystwa „Bonus Pastor”, Lwów, red. odpowiedzialny Zygmunt Gorazdowski, R. 10, 1888, nr 6 z 26 marca, s. 48.

71 Wynika z tego, że pejzaż z drewnianym kościołem w Sękowej Mehoffer zaczął malować 4 sierpnia 1905 roku, a ukończył dnia następnego. Nie ma pewności w jakiej technice obraz został wykonany, choć przypuszczać można, że był to olej na tekturze. Ten nieznanym dziś pejzaż, z pewnością nienależący do państwowych zbiorów muzealnych, jeśli w ogóle zachował się, to raczej w zbiorach prywatnych, przechowywany zapewne bez świadomości tego, co przedstawia i czyjego jest pędzla. Szczęśliwym zrządzeniem losu pejzaż z Sękowej, zatytułowany przez Artystę jako *Stary kościół*, już w 1909 roku został zreprodukowany drukiem przez Jana Czerneckiego (1871–1955) – zasłużonego wydawcę, księgarza i fotografa z Wieliczki (Pani dr Beacie Studzińskiej-Kubalskiej – kustosz w Domu J. Mehoffera oddziale krakowskiego Muzeum Narodowego – serdecznie dziękuję za zwrócenie mi uwagi na ten fakt i owocną dyskusję tego tematu). Czernecki nie tylko wydał w 1909 roku pocztówkę z barwną reprodukcją tego pejzażu (wym. 8,8 × 13,8 cm, drukarnia Władysława Ludwika Anczyca), ale i zamieścił jej czarno-białą wglądówkę w wydanym przez siebie katalogu pocztówek własnych, zob. *Katalog Wydawnictwa kart pocztowych artystycznych, J. Czernecki, Wieliczka [1910]*, s. 371, poz. 315.

72 Lichtarza tego nie udało się zidentyfikować w zbiorach Domu Józefa Mehoffera – oddziale MNK w Krakowie.



*Il. 4. Stary kościół* – pocztówka z barwną reprodukcją pejzażu z drewnianym kościołem w Sękowej, pędzla J. Mehoffera. Wydał Jan Czernecki z Wieliczki, 1909 rok, drukarnia W.L. Anczyca w Krakowie, wym. 8,8 × 13,8 cm. Zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. DI 75359 MNW

kiedy jestem przy Tobie Isiątko – Wtedy czuję wkoło siebie życie, żywe czucie, interes do wszystkiego w Tobie – a przez Ciebie we mnie się budzi – Tutaj cisza, bo choć stary Miłkowski lubi rozmawiać, to ta rozmowa cała ciszy nie przerywa bo dla mnie zupełnie obojętna. Tak więc całe godziny upływają wobec tej jednej spekulatywnej myśli mojej – aby możliwie najlepiej zużytkować te przedpołudniowe godziny pozowania.

Pocziwy stary wypytuje się podobno Wyrobka – i zaklina go – aby mu powiedział prawdę, czy mnie jest wygodnie, czy nie narzekam. Ale to starość jest wielka; słyszę drobne stukanie butów po kamiennej posadzce, to on się krząta ale z trudnością już wielką – otwiera szafy i nosi mi swoje książki i albumy –

Chciałbym w ciągu tego tygodnia módz wysłać Ci Isiątko najlepsze biuletyny<sup>73</sup> – Malując to co mam przed sobą cieszyć się będę na to, co w przyszłości może uda mi się namalować. O Tobie myślę Jadwiś i widzę w myśli wychodzącą Cię po schodkach w górę – u pp. Duninów z podniesioną dosyć wysoko białą spódniczką – i stawiającą nóżkę za nóżką na przemian coraz wyżej – ładnie i bielutko obuta i przejrzystą pończoszką obciśnięta. Pani Dunin za Tobą *examinante*<sup>74</sup> w cichości i skupieniu. Ja jeszcze na trawniku przed domem za wami. Radbym tu mieć od Ciebie wiadomości, na przekór pająkowi, którego dziś rano w miednicy zastałem – Chcę mieć wiadomości od białej Isi – od mego homo sapiens – od mego homo novus – na którego nie przykrzy się patrzeć i słuchać.

Serdecznie cię moja miła bardzo Żono całuję: ściskam bardzo serdecznie za łapki, za główkę, za całą ciebie

Jum.

Co Żbik<sup>75</sup> robi jak Ci ludzie dotrzymują towarzystwa? Czy upały bardzo dręczące – czy nie przybyło co do przepisania dla mnie – czy przyszły pieniądze od Gorzkowskiego?<sup>76</sup>

W środę, cztery dni później, po otrzymaniu oczekiwanej korespondencji od żony, Mehoffer pisze w odpowiedzi kolejny list do Zakopanego. Relacjonuje w nim postępy pracy nad portretem, w którym określone partie malowidła są już mocno zaawansowane – głowa i twarz z udanym podobieństwem modela, karnacje, a także wiśniowe rękawy żupana. Brakujące elementy portretu – kontusz, złoconą karabelę, kolana marszałka i fotel, w którym siedzi – precyzyjnie zaplanowane są na najbliższe dni tak, aby portret wykończyć w niedzielę, 13 sierpnia 1905 roku. Później nastąpić ma niezbędna przerwa technologiczna, aby świeżym partiom obrazu pozwolić na wyschnięcie,

73 W znaczeniu – sprawozdania.

74 *Examinante* – (fr.) – badająco.

75 Mowa o pięcioletnim wówczas synu Artysty – Zbigniewie Mehofferze (29 marca 1900–29 października 1985), nazywanym przez rodziców Żbikiem.

76 Mowa o Marianie Gorzkowskim (1830–1911), pisarzu, kolekcjonerze, sekretarzu krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, szarej eminencji i powierniku Jana Matejki, a także komentatorze jego dzieł. Zob. E. Łepkowski, *Gorzkowski Marian*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław 1959–1960, s. 335–336.

za drugim natomiast przyjazdem Artysta zamierza ten *zamaszysty* portret *zaokrąglić i podopetniać*. Z listu tego<sup>77</sup> wynika także, że do gorlickiego dorobku malarskiego z roku 1905 Mehoffer policza też najwyraźniej mały pejzaż z Sękowej<sup>78</sup>, donosząc o tym żonie obok, jak zawsze smakowitych, płotczek z życia codziennego dworu Miłkowskich – partii szachów z Wyrobkiem, rozmów z Miłkowskimi, reumatyzmu starszej pani itp.:

[dopisek ołówkiem:] 9.VIII Gorlice 1905–9/8

Moje Jadwisiątko kochane

Ja ten twój list odczytuję – i miło mi było go odebrać. I dzisiaj myślę sobie Iśiu, że życie takie krótkie – i takie zmienne bywa, że chwila w całym tego słowa znaczeniu miła nieocenioną ma wartość. Takich chwil mam dużo dzięki Tobie – i uprzytomnienie ich jest tylko przedłużeniem ich wtedy kiedy na razie wprost ich nie ma. Dlatego bardzo lubię myśleć o Tobie – wtedy kiedy Cię przy sobie nie mam i to jest takie ciche używanie, któremu się całą duszą oddaję.

Przesyłam Ci Jadwiś zdanie sprawy z mojej roboty – Mam namalowaną głowę z grubsza, ale podobną i prawdziwą w kolorze i ręce obie i rękawy sino wiśniowe żupana, który razem z jasnymi niebieskawymi trochę rękami tworzy jak gdyby Veronesowską harmonię<sup>79</sup> – Dzisiaj przyjdzie kolej na czarny kontusz na tle którego błyszcząc będzie mocno złocona rękojeść karabeli<sup>80</sup> (ładna stara karabela,

77 ZNOW, sygn. 12797/II, s. 271–274.

78 Jadwiga Mehhoferowa, omawiając rozwój twórcy Józefa Mehoffera, napisała o tym pejzażu, co następuje: *Stary kościółek w Sękowej, gotycki, ma na niskie podcienia opadający dach, ciemny jak granat tupku. Sterczy na nim w środku, jak jeździec siedzący na koniu, metalowa sygnaturka, – spoza niej wygląda żółtawy czub wysokiego drzewa. Obok kościoła cała przestrzeń zajmują rozłożyste korony starych lip, których sylwety wtapiają się miękko w liliową szarość dnia, na sychtku. Nad horyzontem rozłożył się blask zachodu. Na drugim planie, bardzo nisko ciągnie się zadrzewienie o zarzysie charakterystycznym dla ogrodów i sadów, co wskazuje na obecność ukrytego w głębi większego osiedla. Z pejzażyku tego technie spokój odosobnienia i długowieczności.* ZNOW, sygn. 14039/II, s. 317.

79 Mehoffer ma tu na myśli malarstwo Paolo Veronese (Paolo Cagliari lub Paolo Caliarì (1528–1588), zwanego Werończykiem) – włoskiego malarza urodzonego w Weronie, jednego z najwybitniejszych twórców renesansowych działających w Wenecji. Zob. M. Zgórnjak, *Pędzel Tycjana. Francuscy malarze i krytycy XIX wieku wobec weneckiego Cinquecenta*, Kraków 1995.

80 W posiadaniu Edwarda Miłkowskiego znajdowało się wiele egzemplarzy zabytkowej broni, jak o tym świadczy jego testament z 4 lipca 1907 roku: [...] *Ignacemu hr. Bobrowskiemu na pamiątkę oddaję karabelę staroświecką złoconą, – karabelę Kościuszkowską w żelaznej oprawie i broń „garlacz”, a szwagrowi jego Baronowi Janowi Konopce na pamiątkę daję parę pistoletów kuchenreiterów, – zięciowi memu Laskowskiemu Kazimierzowi karabelę złoconą lekką, zięciowi Stawiarskiemu Waleryanowi karabelę turecką i kindżał, oraz strzelbę kuchenreiterkę pojedynczą.* Zob. Z. Łopatkiewicz 2009, s. 358. W czasie pierwszej wojny pozostałe egzemplarze z kolekcji broni zostały skradzione przez stacjonujących w dworze oficerów austriackich, natomiast biblioteka Miłkowskiego znacznie ucierpiała w pożarze wywołanym przez żołnierzy 28 września 1914 roku. Zob. W. Kijowski, *Pamiętnik inspektora policji w Gorlicach (1914–1915)*, oprac. W. Pawłowski, Gorlice 2006, s. 10; *Diariusz dni grozy w Gorlicach, na podstawie pamiętników Jana Benisza, Jana Budackiego, Stanisława Feliksa Grąglowskiego, Władysława Kijowskiego, Jana Sikorskiego, ks. Bronisława Świeżykowskiego*, oprac. A. Ćmiech, Gorlice 2010, s. 10, (dalej cyt. *Diariusz dni grozy*).

o tyle oryginalna, że rękojeść ma gardę, jak bywa u pałaszów) – to powinno być zrobione w dwóch dniach<sup>81</sup> – na piątek więc i sobotę zostałyby spód, kolana i fotel – Sądzę więc że w niedzielę powinien portret być już wraz z tłem zamalowany – a że maluję od razu, nie wiele zostawiając sobie na później – więc właściwie pozostanie już tylko go zaokrąglić – i podopełnić – Czy zrobię to zaraz, czy też przyjadę – a skończenie odłożę do drugiego tu przyjazdu pokaże się w niedzielę, bo wszystko zależy od schnięcia.

Portret obiecuje się być zamaszty – to będzie stary ociężyła człowiek; wystrojony w galę – wciśnięty w położysty fotel – z głową melancholijnie nastrojoną.

Po za tem mam mały pejzażyk z kościółkiem w Sękowej – Wyrobek bywa tu często i jak dziecko ciekawe malowania podgląda<sup>82</sup>, grałem z nim w szachy – ogromnie zażartej partyi – której asystował stary Miłkowski. Widzę z porównania, że Ty Jadwiś grasz dobrze – Państwo starają się o towarzystwo jak mogą – Wyrobek stale bywa wieczorami Pani jest rozmowna – i mimo czekającego ją za miesiąc złotego wesela<sup>83</sup> – reumatyzmu w nogach – o wszystkich płochościach światowych rada słucha – a teraz świeżo w tej chwili sprowadza sobie książkę, wydaną przez nieszczęśliwego męża po niemiecku pod tytułem Vater und Liebhaber?<sup>84</sup> Z portretem na wierzchu der Frau Cecylia Włodzimirska – Ponieważ Miłkowski ma dużą bibliotekę książek historycznych i trochę zawstydzony słucha tego, więc ja na to: Państwo w dwóch kierunkach kompletujecie bibliotekę. Na to Miłkiwa głową – oj baby, baby!

Isiątko, list dopełniam po posiedzeniu. Przybył cały kontusz z kolanami nawet więc rzecz pchnięta znacznie naprzód.

---

81 Użycie w portrecie karabeli było zapewne pomysłem samego Miłkowskiego, bo w rysunkowym szkicu kompozycyjnym Mehoffera z 5 sierpnia 1905 karabela nie występuje. Zob. il. 3.

82 Zainteresowanie techniką malarską Mehoffera zdaje się wskazywać na związki Mieczysława Wyrobka z – choćby amatorsko tylko uprawianą – działalnością artystyczną.

83 Ślub Magdaleny i Edwarda Miłkowskich miał miejsce w roku 1855 – z uwagi Mehoffera widać, że we wrześnieu.

84 Karol Włodzimirski, *Vater und Liebhaber?*, K. Singer & Co., Kommissions-Verlag, Berlin 1905. Książka ta, o tytule dającym się tłumaczyć jako *Ojciec i kochanek*, nawiązuje do głośniego skandalu z roku 1904, kiedy to porzuciwszy męża Karola Włodzimirskiego vel Włodzimierskiego – 26-letnia Cecylia z domu Płachecka, córka krakowskiego nauczyciela muzyki i matka czwórki dzieci, uchodząca ówczesnie za piękność, nawiązała romans z Ignacym Karolem Korwin Milewskim (1846–1926), litewskim magnatem, właścicielem słynnej kolekcji malarstwa polskiego ze szkoły monachijskiej, awanturnikiem i ekstrawaganckim snobem, który tytuł hrabiowski kupił sobie w kancelarii papieskiej. Para, która ponoć poznała się w pracowni artysty malarza Wincentego Wodzinowskiego w Krakowie, uknuła mistyfikację, wedle której – z racji ponad 40-letniej różnicy wieku – Milewski odgrywał publicznie rolę ojca Cecylii, ta zaś jego córki. Kiedy układ wyszedł na jaw, prasa nie zostawiła na kochankach suchej nitki. Romans ten zakończył się postrzeleniem w Wiedniu przez hr. Milewskiego kolejnego adoratora wdzięków Cecylii, zwanej nawet w Galicji *Syreną z Krakowa*. Zob. *Hr. Milewski strzela*, „Nowiny Dla Wszystkich. Dziennik Ilustrowany”, R. 2, 1904, nr 148 z 1 lipca, s. 1–2; *Handel wciąż ludzką*, „Nowości Ilustrowane”, R. 1, 1904, nr 11 z 10 grudnia, s. 8–9.

Jutro stanowczo powinna być cała figura wypełniona – tak więc żegluję już po pełnym morzu – a niezadługo brzeg przeciwny pokazywać się zacznie – a na nim przyjazna osoba, z którą lubię przestawać.

Serdecznie Cię małe Isiątko ściskam i całe Twoje jestestwo miłe w ręce ujmuję – Bądź zdrow – donoś pisma o sobie. Do Mamy napisałem dobry list i zdaje mi się rozsądny

Jum

Gorlice 9/8. 905

Trzy dni później, w sobotę, Mehoffer mógł już zakomunikować żonie, że portret Miłkowskiego namalowany jest w zasadniczym kształcie, zaś dalsze prace – jak wcześniej przewidywał – wymagać będą przerwy dla dobrego wyschnięcia warstwy malarskiej. Tym samym, po blisko dwóch tygodniach spędzonych w Gorlicach, będzie mógł przyjechać do Zakopanego, aby pobyc trochę przy boku Jadwigi i towarzystwa z jej otoczenia. Niedokończony portret już teraz podobał się – jak widać – obojgu Miłkowskim, których poczucie własnej wartości miłe łechtane było udziałem uznanego artysty w powstawaniu konterfektu marszałka. Ten realistyczny portret, aż dziw, że bez kartusza z godłem herbowym Prus I, utrwał bowiem nie tylko samego Miłkowskiego, ale i dworski świat, w którym żył, jego dostojny kontusz z żupanem, karabelę i wygodny fotel, a wszystko na tle empirowych szaf bibliotecznych z cennym księgozbiorem. I tylko nikt z obecnych nie podejrzewał nawet, że to ostatni zapis malarski tej błogiej rzeczywistości, bo już w dekadę później wojna obróci to wszystko w perzynę. W swym krótkim liście<sup>85</sup> Mehoffer nie zawarł zbyt wielu faktów z pobytu w Gorlicach, wszak w trzy dni później miał mieć okazję opowiedzenia wszystkiego w cztery oczy.

[dopisek ołówkiem:] 12.VIII 1905 Gorlice

Moje Isiątko kochane –

Donoszę Ci, że figurę całą już mam namalowaną z pierwszego – pozostaje jeszcze tło – o ile widzę, nie można od razu jej skończyć – ponieważ nie wszystko mi wyschnie i prawdopodobnie we wtorek<sup>86</sup> dam nura do Zakopanego, z czego serdecznie się cieszę – chyba gdybym widział możliwość dalszej pracy –

Pani M. powiada, że podobieństwo do ostatecznych granic doprowadzone – a staruszek mocno kontent<sup>87</sup> – że jego portret będzie dziełem sztuki. Tak bardzo cieszę się Jadwiś, że niedługo Cię zobaczę – chyba w dobrym zdrowiu – Dzisiaj rano zwidywałaś mi się w pół snach – Było tak jak gdybyś była śpiewaczką<sup>88</sup>

85 ZNOW, sygn. 12797/II, s. 275–276.

86 Tzn. 15 sierpnia 1905 roku.

87 *Pani M.* oraz *staruszek* to Magdalena i Edward Miłkowscy.

88 Przypomina się wielokrotnie nagradzany na wystawach portret Wandy Janakowskiej (1873–1940), pędzla Józefa Mehoffera, zatytułowany *Śpiewaczka*. Obraz ten, namalowany w 1896 roku, należy do zbiorów Lwowskiej Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego.

i miała śpiewać Izoldę<sup>89</sup> – Czekałem na Ciebie, gdzieś w jakimś pokoju czy galerii po za sceną – i zamajaczyła mi ubrana w ciemno szafirową, czy atramentową suknię – ogromnie pełna uroku kobiecego – z oczami takimi – jak na paryskiej fotografii – dzisiaj myślałem sobie, że śpiewać byś nie potrafiła ale urok masz taki w sobie, że wystarczy za śpiew – głowa z ciepłymi oczami, które patrzą uporczywie i jakby jakąś łzą wewnętrzną okupując trud patrzenia, szyja cienka i delikatna – prawie krucha – odsłonięta i otoczona jakimś delikatnym strojem. Przywitam Cię dobrze Jadwiś –

Ta[k] dużo o Tobie myślę a i mówię nawet – głównie dla własnej przyjemności – a mówić mogę łatwo, bo Pani<sup>90</sup> jest ciekawa i rozpytuje się.

Do widzenia mi Jadwiś mały nie zadługo – do ogromnie miłego widzenia – zapewne we wtorek o 4.14 popołudniu.

Jum

Do Mamy<sup>91</sup> pisałem i żadnej odpowiedzi nie dostałem dotąd co mnie dziwi.  
12/8. 905 Gorlice

Wyjechawszy do Zakopanego we wtorek 15 sierpnia, Mehoffer powrócił do Gorlic po tygodniu, 22 sierpnia 1905 roku, *dla dokończenia portretu*. Już nazajutrz donosił żonie, że robota przy obrazie szła mu jednak opornie, bo to, co namalował tego dnia, trzeba było ostatecznie usunąć, choć strawił nad tym całe cztery godziny. Praca przychodziła mu więc nie tylko z trudem, ale i nie dawała satysfakcji, skoro – jak pisał – *dopiero przy pisaniu listów przychodzę do równowagi*. List z 23 sierpnia 1905<sup>92</sup> nie przynosi poza powyższą faktografią niczego interesującego, poza kłopotaniem się o matkę, żonę, która odprowadziła Mehoffera na zakopiański dworzec kolejowy, wizytę nie w porę nieznanego ks. Dembińskiego? (Dembowskiego?; Dembickiego?) i wspomnianiem jakiejś Mysi (Marysi?):

[dopisek ołówkiem:] 23VIII 1905

Z Gorlic do Zakopanego

Jadwisiątko małe.

Gdyby nie to, że myślę sobie, że Ty dzisiaj drugi dzień już pozostałaś sama a jutro będzie trzeci – to bym nie pisał – bo mi dzisiaj robota nie bardzo sporo poszła – Chciałem głowę wypełnić – i tak żal mi było tego co było – a co się schowało – że wytarłem dodatki i obiecuję sobie jutro w 2 godziny zrobić to, com dzisiaj robił cztery. Nauka nie powinna iść w las – Nie mam się więc czem pochwalić – Napisałem list do Mamy prosząc o przyjazd nie zadługo a starałem się tak pisać, aby żal powoli ustępował<sup>93</sup>.

89 Chodzi o sopranową partię Izoldy w trzyaktowym dramacie muzycznym *Tristan i Izolda*, kompozycji Richarda Wagnera.

90 Mowa o Magdalenie Miłkowskiej.

91 Zapewne mowa jest o Aldonie Ludmile z Polikowskich Mehofferowej (1839–1923), matce Artysty.

92 ZNOW, sygn. 12797/II, s. 277–279.

93 Nie wiadomo, co było powodem tego żalu – może śmierć, albo choroba kogoś bliskiego?

Myślę o Tobie mały Jadwiś i markotno mi – Przedewszystkiem widzę, że ta wizyta ks. Demb. źle wybrana – bo Ty właśnie wtedy będziesz nieborak – Tak bym rad cię widzieć żwawą i ładną – Mysia mówiła że się od paru lat tych nic nie zmieniła, żeś na kolei ładnie wyglądała – Isia wie, że jabym Cię rad tak utrzymać w dobrej opiece – abyś Ty sama na pierwsze spojrzenie o mnie dobrze świadczyła.

Niechże Isia pamięta o mnie i o tem wszystkim o co na odjeźdźnem prosiłem.

Nie dziw się bardzo, że nie mogę więcej pisać, bo jestem dopiero co po ucieraniu się mocnem z malowaniem – i dopiero przy pisaniu listów przychodzę do równowagi – Jutro Isiątkowi może doniosę coś dokładniejszego – i pomyślnego – tymczasem Cię bardzo serdecznie ściskam i wszystkie małeńkie troski Tobie w łapki oddaję –

Jum

23/8. 905 Gorlice

I rzeczywiście – dnia następnego Mehoffer znowu zasiadł do listu. O finalizowanym portrecie Miłkowskiego nie napisał żonie wiele, poza tym, iż planował ukończyć malowanie w ciągu dnia następnego (25 sierpnia 1905). Dla odmiany – pracowało mu się teraz na tyle dobrze, że mógł nawet stwierdzić: *Dzisiaj popędziłem naprzód*. Myślami był już w Zakopanem, na przerwanych wakacjach i przy żonie, gdyż pobylem w Gorlicach czuł się już nieco znużony, chociaż gospodarze dworu starali się bardzo, aby mu na niczym nie zbywało. Łącznie spędził z Miłkowskimi 19 dni (2–15 sierpnia oraz 22–26 sierpnia 1905), ale ich uprzejma obecność, a także wizyty Mieczysława Wyrobka, nie mogły równać się z towarzyskimi atrakcjami Zakopanego, do tego w szczycie sezonu. Wrażenia tego nie zmieniła również wizyta starszego brata Mieczysława Wyrobka, który aby spotkać się z Artystą przyjechał do Gorlic z Nowego Sącza. Mehoffer wciąż kłopotał się sprawami bytowymi matki, po raz kolejny namawiał ją do przyjazdu, ponadto prosił żonę aby ta wysłała jej pieniądze. Wprawdzie obiecywał Jadwidze napisać następnego dnia korespondentkę, ale ta nie zachowała się wśród archiwaliów obojga Mehofferów, dlatego list<sup>94</sup> poniższy jest ostatnim, napisanym w trakcie pobytu Gorlicach:

[dopisek ołówkiem:] 24.VIII 1905 Gorlice

Kochane Isiątko

Dzisiaj popędziłem naprzód – więc i raźniej list Ci napiszę – Powiniem jutro skończyć i co za tem idzie w sobotę<sup>95</sup> być w Zakopanem ale czy jakiś dyabeł stąd nie wylezie któż to wiedzieć może – Jutro palnę karteczkę – która powinna być w Twoich łapkach w sobotę rano i coś ci o mnie powiedzieć. Dzisiaj wysłałam drugi list do Mamy w kwestyi węgla – a Ty Isiątko pošlij Mamie do Krakowa pieniądze 55 złr + 16 fl. 50 (dla mojej Mamy) razem 78 złr 50 czyli 143 koron<sup>96</sup>. W dzisiejszym liście powtarzam jeszcze raz to co już pisałem, t.j. proszę Mamę – by przyjechała.

94 ZNOW, sygn. 12797/II, s. 281–283.

95 Tzn. 26 sierpnia 1905 roku.

96 Wyliczenia te świadczą jasno, jak skomplikowany system monetarny funkcjonował wówczas w Krakowie (złote reńskie, floreny i korony).



Pobytu tu już mam dosyć – mimo wielkich uprzejmości staruszka<sup>97</sup>

Wczoraj byli na raz dwa Wyrobki<sup>98</sup> (ten z Łącka<sup>99</sup> przyjechał) – pobiłem go w szachy – stąd znowu wniosek – że Isia jest graczem dobrym<sup>100</sup>.

Moje Isiątko kochane będę znowu popędzał koła wagonu aby się znaleźć u Ciebie w domu ale już dnia nie przeproźniacę jak za pierwszym razem<sup>101</sup> – Chciałbym uczcić Cię czemś dobrem – to jedyny dobry sposób uczczenia Ciebie – i utrzymać Cię w przyjemnym stanie. Jak mi się zechce popróżniacę – to wtedy sytuacja zła – bo Isia się czuje w złym i nudnym otoczeniu. Czasem jest wielka łaska – „Nic Jum nie róbcie” – a mnie aż dziwno –

Z akwareli zadowolony nie jestem mimo pochwał<sup>102</sup> – lepiej że są niż gdyby ich nie było – ale przecie chciałbym, aby to co spod ręki wychodzi świadczyło o niej, że lepsza niż inna – Tymczasem się cieszę na przyszły obrazek który będzie lila biały<sup>103</sup>.

Wyglądaj mnie Isiuniu w dobrym zdrowiu – serdecznie Ci główkę całuję –

Jum

24/8. 905 Gorlice

Można by sądzić, że świeżo namalowany portret Edwarda Miłkowskiego Mehoffer pozostawił już na zawsze w Gorlicach, aby obraz ten zaświadczał o zasługach marszałka powiatowego, utrwalając splendor rodu oraz gorlickiego dworu. Tak się jednak chyba nie stało, przynajmniej nie od razu. Portret wymagał przecież zawerniksowania, a te ostatnie pociągnięcia pędzlem, zabezpieczające malowidło i zwiększające głębię kolorów, można było położyć dopiero z chwilą całkowitego wyschnięcia głównej warstwy malarskiej. Nie sposób było oczekiwać tego na miejscu, najpewniej więc werniksowanie portretu Miłkowskiego wykonane zostało w krakowskiej pracowni Artysty, gdyż jego kolejny przyjazd do Gorlic, tylko w tym celu, wydaje się mniej prawdopodobny. Mehoffer, odjeżdżając z Gorlic do Zakopanego, raczej nie zabrał płótna ze sobą, a jedynie umówił się z kimś (Mieczysławem Wyrobkiem?) na dostarczenie obrazu do Krakowa w późniejszym czasie.

97 Mowa o Edwardzie Miłkowskim.

98 Nie sposób ustalić, który ze starszych braci Mieczysława Wyrobka przyjechał wtedy do Gorlic – albo Stanisław, albo Zygmunt.

99 W innym miejscu Jadwiga Mehofferowa podaje, że Wyrobek przyjechał wówczas z *Sącza*, a nie *Łącka*. Zob. ZNOW, sygn. 14041/II, s. 204.

100 Mehoffer już drugi raz chwali poziom szachowych umiejętności Jadwigi, z czego wnosić należy, że to ona właśnie nauczyła męża tej gry.

101 Chodzi o wspólnie spędzony w Zakopanem tydzień, kiedy Mehoffer zrobił sobie tygodniową przerwę w malowaniu portretu Miłkowskiego (15–22 sierpnia 1905).

102 Nie wiadomo o jakich akwarelach pisze Mehoffer? Być może namalował je w Gorlicach, ale najpewniej – w Zakopanem.

103 Kolory te charakterystyczne są dla portretów, do których pozowała Mehofferowi żona. Zapewne też były ulubionymi kolorami jej toalet.

Obecność portretu Miłkowskiego w krakowskiej pracowni Mehoffera zbiegła się więc w czasie z przygotowaniem przez Artystę reprezentatywnego wyboru własnych dzieł malarskich z ostatnich lat, które pokazać mógłby na zbliżającej się IX Wystawie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”. Józef Mehoffer był nie tylko jednym z dziesięciu członków-założycieli<sup>104</sup> „Sztuki” (1897), ale i sekretarzem Towarzystwa w kadencji 1899–1906, a później jego wiceprezesem (1906–1907) i prezesem (1910–1912)<sup>105</sup>. Na wystawie, której otwarcie nastąpiło w sobotę 4 listopada 1905 roku<sup>106</sup>, w gronie dwudziestu malarzy prezentujących łącznie 107 obrazów i rzeźb, Mehoffer pokazał 12 prac własnych z lat 1904–1905 – wśród nich dwie, szczególnie nas tu zajmujące: *Portret Marszałka Miłkowskiego* (il. 5) oraz *Kościół wiejski*, który to tytuł nadał ostatecznie pejzażowi z kościołem w Sękowej<sup>107</sup> (il. 6). Wystawienie tych dwóch dzieł świadczy przekonująco o tym, iż Artysta cenił sobie oba obrazy powstałe na prowincji, był z ich poziomu artystycznego i technologicznego zadowolony, ponadto – traktował je jako istotny krok we własnym rozwoju twórczym.

Obok oficjalnego katalogu IX Wystawy TAP „Sztuka” swój prześmiewczy folder dla tego wydarzenia artystycznego opublikowało również Wydawnictwo „Zielonego Balonika”<sup>108</sup>. Znajdujemy w nim – między innymi artystami – karykaturę Józefa Mehoffera narysowaną przez Kazimierza Sichulskiego<sup>109</sup>, a także poświęcony malarzowi wierszyk<sup>110</sup>, anonimowego autorstwa:

*Jedno jajko, tuł papryki,  
Łyżka masta, funt rozumu,  
Szklivo ze starego tumu  
Z wprawą mistrza alchemika  
Mięsza, warzy, destyluje,  
Gdy rozważy, skombinuje.  
Skarbiec – kocioł się otwiera  
Oto sztuka Mehoffera.*

104 Założycielami TAP „Sztuka” byli koryfeusze malarstwa polskiego: Teodor Axentowicz, Józef Chełmoński, Julian Fałat, Jacek Malczewski, Józef Mehoffer, Antoni Adam Piotrowski, Jan Stanisławski, Włodzimierz Tetmajer, Leon Wyczółkowski i Stanisław Wyspiański. Zob. *Stulecie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, red. A. Baranowa, Ars Vetus et Nova, t. 4, red. serii W. Bałus, Kraków 2001, s. 178 (dalej cyt. *Stulecie TAP „Sztuka”*).

105 Tamże, s. 178–179.

106 Zob. plakat autorstwa Jana Stanisławskiego, z tekstem IX WYSTAWA TOW. ART. POLSKICH »SZTUKA« OTWARTA 4 LISTOP. 1905 W POŁUDNIE W GMACHU TOW. PRZYJ. SZ. PIĘ. W KRAKOWIE. WSTĘP I K. w Niedz. 60 H., zawiadamiający o wydarzeniu. Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. MNK III-af-1243.

107 *Katalog IX Wystawy „Sztuki”*, Kraków 1905. Prace Józefa Mehoffera wymienione są pod poz. 38–48. Zob. też H...s, *Wrażenia z wernisażu*, „Czas”, R. 58, 1905, nr 252 z 4 listopada, s. 2.

108 *Wydawnictwo Zielonego Balonika – Katalog IX Wystawy Sztuki*, Kraków 1905–1906.

109 Tamże, k. 21 recto.

110 Tamże, k. 22 recto. Z drobnymi zmianami, będącymi raczej błędami korekty, wiersz ten przedrukowano w: *Jama Michalika lokal „Zielonego Balonika”, zebrał Zenon [Pruszyński]*, Kraków 1930, s. 56, poz. 90.

FRYCZ KAROL KRAKÓW

29) Projekty dekoracji

KAMOCCI STANISŁAW KRAKÓW

30) Kościół wiejski w jesieni

31) Kościół wiejski

32) Kościół

33) Wiosna

34) Dwór

35) Bez

LASZCZKA KONSTANTY KRAKÓW

36) Głowa kobiety (terrakota)

37) Głowa dziewczyny

MEHOFFER JÓZEF KRAKÓW

38) Europa jubilans

39) Portret Marszałka Miłkowskiego

Il. 5. Józef Mehoffer, *Portret Marszałka Miłkowskiego*, [w:] *Katalog IX Wystawy „Sztuki”*, poz. 39, Kraków 1905

- 40) Portret
- 41) Helcia Tatarówna
- 42) Przy harmonium
- 43) Sosenki
- 44) Fabryka
- 45) Kościół wiejski
- 46) Szymbark
- 47) Klomb przed dworem
- 48) Miasto w nocy (rysunek węglem)
- 49) Studium

ROSENBLUM LEON KRAKÓW

50) Śnieg

SICHULSKI KAZIMIERZ KRAKÓW

51—55) Typy huculskie

STANISŁAWSKI JAN KRAKÓW

56) Wieczór

Il. 6. Józef Mehoffer, *Kościół wiejski*, [w:] *Katalog IX Wystawy „Sztuki”*, poz. 45, Kraków 1905

37  
W. Szymanowski

" Lekki chleb w pocie czoła "

Józef Mehoffer

" Nowe mody I. zarytka i kapelusze  
na sezon jesienny .

Józef Mehoffer

" Nowe mody II. Kostjum letni  
pour la plage dla młodej osoby,  
pique' rayé dublowane satin  
merveilleux pigeon .

Józef Mehoffer

" Marszałka Miłkowskiego  
karabela i biblioteka (spécialité  
de la maison)

K. Sichulski

" Indyjski gość na Huculach .

Na dalszych stronach Balonikowego katalogu zamieszczono ponadto prześmiewcze komentarze do niektórych obrazów prezentowanych w salach gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wśród czterech prac Mehoffera zauważono i krótką wzmianką skomentowano:

Józef Mehoffer

„Marszałka Miłkowskiego karabela i biblioteka (spécialité de la maison)<sup>111</sup> (il. 7).

Trzy lata później Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka” – wespół z przedstawicielami austriackiego ruchu artystycznego zrzeszonymi w grupie Hagenbund<sup>112</sup> – zorganizowało w Wiedniu dużą prezentację pod nazwą *Ausstellung der Vereinigung polnischer Künstler „Sztuka”*<sup>113</sup>. Wzięło w niej udział 43. artystów polskich z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Paryża, Rzymu, Zakopanego i Bochni, którzy zaprezentowali wiedeńskiej publiczności łącznie 358 dzieł malarstwa, grafiki, rzeźby, sztuki użytkowej, projektów itp. Jak zaświadcza drukowany katalog tej wystawy<sup>114</sup>, z rysunkiem Stanisława Wyspiańskiego *Wnętrze* na okładce, jednym z wystawiających w Wiedniu swój dorobek artystyczny był Józef Mehoffer, członek nie tylko TAP „Sztuka”, ale i Hagenbundu. Jego 28 prac – w katalogu zapisanych pod pozycjami 91–109, 330–337 oraz 357 – stanowiło nie tylko jedną z najliczniejszych prezentacji autorskich, ale też ukazywało przekrój wszechstronnej aktywności artystycznej Mehoffera. Z jakimś zaskoczeniem wśród tego zbioru odnajdujemy obraz zatytułowany przez Mehoffera jako *Bildnis eines alten Edelmannes* (Portret starego szlachcica)<sup>115</sup> (il. 8). Wprawdzie zmiana dotychczasowego tytułu portretu, usunięcie nazwiska oraz honorowego tytułu Miłkowskiego niesie niepewność – czy mamy do czynienia z interesującym nas tu płótnem?, ale wszelkie wątpliwości rozwiewa zaraz fragment tekstu Jadwigi Mehofferowej z jej pracy „*Rozwój myśli twórczej Józefa Mehoffera*”. Píše ona<sup>116</sup>:

111 *Wydawnictwo Zielonego Balonika – Katalog IX Wystawy...*, dz. cyt., k. 34 recto.

112 Grupa Hagenbund, zwana także Kunstlerbund Hagen, gromadziła młodych artystów, którzy swą działalnością artystyczną buntowali się przeciw skostniałej, akademickiej sztuce przełomu wieków. Grupa powstała w Wiedniu, w 1899 roku, i z różnymi zmianami składu działała do września 1938 roku, kiedy to po Anshlusie Austrii sztukę artystów Hagenbundu określono jako dekadencją i niepożądaną w III Rzeszy. Do Hagenbundu, w trakcie 40 lat działalności, należało ponad 250 artystów, zaś na organizowanych przez nich wystawach zaprezentowano prace ok. 1300 zaproszonych twórców. Zob. A. Baranowa, *Krytycy wiedeńscy o „Sztuce” – Ludwig Hevesi, Hermann Bahr, Berta Zeckerandl*, [w:] *Stulecie TAP „Sztuka”*, s. 65–77.

113 Zob. fotografie wnętrz, w których zorganizowana była wystawa w 1908 roku, tamże, il. 3–6.

114 *Ausstellung der Vereinigung polnischer Künstler „Sztuka”*, Hagenbund-Wien 1908.

115 Tamże, poz. 97, *Bildnis eines alten Edelmannes* (Portret starego szlachcica).

116 ZNOW, sygn.14039/II, s. 317.

- 83. Porträt.
- 84. Selbstporträt.
- 85. Die Droschke. Nachtstimmung.

ARTUR MARKOWICZ. Krakau.

- 86. Ufer der Weichsel.
- 87. Alte Frauen.

KAROL MASZKOWSKI. Krakau.

- 88. Moldauische Kirche.
- 89. Moldauische Kirche.
- 90. Moldauische Kirche.

JÓZEF MEHOFFER. Krakau.

- 91. Unterjochung der Elemente. Dekoratives Panneau für den Sitzungssaal der Handels- und Gewerbekammer in Krakau.
- 92. Friesentwurf für die große Halle des Reichsratsgebäudes in Wien.
- 93. Schwärmende Prinzessin. *Romanische Wölbung*
- 94. Medusenkopf. *Am. 6)* *reptilien wasser*
- 95. Medusenkopf. *Am. skiz.*
- 96. Harmonieproblem.
- 97. Bildnis eines alten Edelmannes.
- 98. In einem altmodischen Wohnraum.

Entwürfe:

- 99. Entwurf für ein Glasfenster der Kathedrale zu Krakau.

Jako uzupełnienie własnego opisu<sup>117</sup> tego portretu notuje się parę uwag krytyki z wystawy we Wiedniu w Hagenbund: [Ludwig] Hevessi<sup>118</sup> [Hevesi]: „Podobnie głębokim akordem kolorów, jak w wystawianych równocześnie portretach kobiecych – tylko jeszcze lżej, jakby od niechcienia i dla zabawy wydobyty z palety – jest portret starego szlachcica w narodowym stroju na tle biblioteki”. A Ritter<sup>119</sup> pisze: „Oto portret na którym ściąga uwagę wspaniały pas i karabela polskiego ubioru narodowego a jego właściciel, stary szlachcic wydaje się typem, który żywcem zszedł z jakiegoś płótna Matejki”.

Te wysokie oceny krytyków wiedeńskich, przyrównanie portretu Miłkowskiego do płócien Jana Matejki, z pewnością musiały zwrócić uwagę publiczności zwiedzającej wystawę na ten obraz, a także wyrzeć dobre wrażenie na samym Mehofferze. Portret podobał się, zarówno krytykom, jak i samemu Artyście, który przecież znacznie powiększył swój dorobek malarski od roku 1905 a mimo to zdecydował się zabrać do Wiednia właśnie portret wykonany trzy lata wcześniej na prowincji. Przy okazji wystawy wiedeńskiej pojawia się wszak jeszcze jedno, zasadnicze dla nas, pytanie – jakimi drogami konterfekt Miłkowskiego, wiszący w Gorlicach, trafił na dużą wystawę sztuki w Wiedniu? Zanim odpowiem na nie i przedstawię swoje supozycje w tym względzie, przenieśmy się w naszych dociekaniach do Gorlic roku 1919.

Wprawdzie od wizyty Mehoffera w tym mieście minęło zaledwie 14 lat, ale z pewnością nie poznałby on teraz tego miasta. Właściwiej byłoby napisać – morza ruin, jakim Gorlice stały się w wyniku I wojny światowej, a w szczególności kilkumiesięcznych ostrzałów artyleryjskich w 1915 roku i samej bitwy gorlickiej w pierwszych dniach maja<sup>120</sup>. Cały ten uporządkowany i spokojny świat z roku 1905 odszedł w niebyt: oboje Miłkowscy zmarli jeszcze przed wojną, ich wypełniony książkami i zabytkami przeszłości dwór został doszczętnie zrujnowany w walkach (il. 9) i wkrótce rozebrany bez śladu, miasto zaś, którego marszałkowsstwo byli właścicielami, porównywano teraz z Pompejami.

W tych dramatycznych okolicznościach, kiedy gorliczanie zmagali się z brakami aprowizacyjnymi i konieczną odbudową miasta, doszło jednak do wydarzenia, które w naszych dociekaniach nad losami portretu Miłkowskiego wydaje się bardzo istotne i znamienne. Oto w zrujnowanym mieście, nie mogąc sprawować prawidłowej opieki

117 *Własnego opisu* – tj. opisu J. Mehoffera, zawartego w liście do żony, pisany w Gorlicach, 9 sierpnia 1905 roku.

118 Ludwig Hevesi (1842–1910), węgierski pisarz i dziennikarz, najbardziej poważany krytyk sztuki w czasach cesarza Franciszka Józefa I. Zob. *Hevesi Ludwig*, [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon*, t. 2, Wien 1959, s. 310.

119 Mowa o Williamie Ritterze (1867–1955), szwajcarskim malarzu, krytyku i powieściopisarzu. Zob. *William Ritter (writer)*, URL: [https://en.wikipedia.org/wiki/William\\_Ritter\\_\(writer\)](https://en.wikipedia.org/wiki/William_Ritter_(writer)) (dostęp 3.02.2025).

120 Z niezwykle bogatej literatury poświęconej wojennym i powojennym losom Gorlic zob. A. Ćmiech, R. Łętkowski, *Krajobraz Gorlic po bitwie*, Gorlice 2009; Diariusz dni grozy; *Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki*, red. K. Ruszała, Gorlice 2012; *Bitwa pod Gorlicami. Studia z perspektywy stulecia*, pod red. J. Centka, S. Kułacza, K. Ruszała, Gorlice 2015; Ruszała 2015.



*Il. 9. Zniszczony dwór Miłkowskich w Gorlicach, po bitwie gorlickiej 1915 roku. Archiwum „Gazety Gorlickiej”, URL: <https://gorlice.naszemiasto.pl/gorlice-na-archiwalnych-zdjeciach-z-okresu-i-wojny/ga/c1-8233071/zd/61307211> (dostęp 3.02.2025).*



nad cennym obrazem Mehoffera, gorlicka Rada Powiatowa zdecydowała się przekazać płótno na przechowanie najmłodszej córce Edwarda Miłkowskiego – Zofii Franciszce z Miłkowskich Stawiarskiej – do jej dworu w Jedliczu pod Krosnem. Tę i inne cenne dla nas informacje przynosi pismo starosty gorlickiego z 22 sierpnia 1924 roku<sup>121</sup> (il. 10–11):

Prezydjum Rady Powiatowej w Gorlicach

[Gorlice 22 sierpnia 1924 r.]

Jaśnie Wielmożna Pani

W roku 1919 przesłała Rada powiatowa w Gorlicach na ręce Jaśnie Wielmożnej Pani jako depozyt, portret Jej Czcigodnego Ojca śp. Marszałka Edwarda Miłkowskiego, ufundowany przez ówczesną Radę powiatową dla uczczenia jubileuszu<sup>122</sup>, a będący własnością powiatu i zarazem szacowną pamiątką Jego obywatelskiej działalności.

Czas, kiedy portret ten oddany został w depozyt Rodziny, był okresem przełomowym, w czasie którego sala Rady powiatowej, zrujnowana inwazją i długotrwałymi walkami nie dawała dostatecznej ochrony dla tak ze wszech miar cennego dzieła, – zwłaszcza, że częste naówczas i burzliwe zebrania ludowe wzniewały uzasadnioną obawę, że portret bardzo łatwo mógłby być bądź rozmyślnie uszkodzony, bądź uleść zniszczeniu przez zimno, kurz itd. Słusznie tedy ówczesna Reprezentacja powiatu postąpiła, oddając obraz w przechowanie do tych rąk, które jedynie dawały gwarancję, że pamiątka, a zarazem i cenne dzieło sztuki należytą opieką otoczone będzie.

Dziś czasy się zmieniły i uspokoiły. Okazałe odnowiona sala Rady powiatowej oczekuje tej swojej wspaniałej ozdoby i drogiej pamiątki.

Dlatego zwracam się do Jaśnie Wielmożnej Pani z prośbą o łaskawy zwrot portretu śp. Pana Marszałka i o zawiadomienie, kiedy i jaką drogą portret ten może być przez Radę powiatową odebrany.

Z wyrazami głębokiego poważania

Pieczęć owalna z napisem: WYDZIAŁ RADY  
powiatowej  
w Gorlicach

podpis nieczytelny

nżej:

Starosta

i Komisarz rządowy Rady powiatowej w Gorlicach.

121 Archiwum rodzinne Kazimierza i Anny Zdziechowskich w Śremie (dalej AKAZ), *Pismo Starosty gorlickiego do Zofii Stawiarskiej z 22 sierpnia 1924 roku*, mpis. Państwu Annie i Kazimierzowi Zdziechowskim składam tą drogą serdeczne podziękowanie za udostępnienie mi swego archiwum rodzinnego.

122 Nie ma pewności o jaki jubileusz chodzi? W 1905 roku Edward Miłkowski kończył 75 lat, w tym samym roku wypadała też 50. rocznica ślubu obojga Miłkowskich.

Prezydentum Rady Powiatowej w Gerlicach.

Jasnie Wielmożna Pani :

W roku 1919 przesłała Rada powiatowa w Gerlicach na ręce Jasnie Wielmożnej Pani jako depozyt, portret Jej Czczygodnego Ojca śp. Marszałka Edwarda Miłkowskiego, ufundowany przez ówczesną Radę powiatową dla uczczenia jubileuszu, a będący własnością powiatu i zarazem szacowną pamiątką Jego obywatelskiej działalności.

Czas, kiedy portret ten oddany został w depozyt Redziny, był okresen przekonowym, w czasie którego sala Rady powiatowej, zrównana inwazją i długotrwałymi walkami nie dawała dostatecznej ochrony dla tak ze wszech miar cennego dzieła, - zwłaszcza, że częste nadwozia i burzliwe zebrania ludowe wzniesły uzasadnioną obawę, że portret bardzo łatwo mógłby być bądź rozmyślnie uszkodzony, bądź ułedsz zniszczeniu przez zimno, kurz itd. Szlusznie tedy ówczesna Reprezentacja powiatu postąpiła, oddając obraz w przechowanie do t r a k, które jedynie dawały gwarancję, że pamiątka a zarazem i cenne dzieło sztuki należytą opieką otoczone będzie.

Dzisiaj sprawy się zmieniły i uspokoiły. Okazało się, że Rada powiatowej oczekuje tej swej wspaniałej ozdoby i drogiej pamiątki.

Dlatego zwracam się do Jasnie Wielmożnej Pani z prośbą o łaskawy zwrot portretu śp. Pana Marszałka i o zawiadomienie, kiedy i

Jaką drogą portret ten może być przez Radę powiatową odebrany.  
Z wyrazem głębokiego poważania



Jasnie Wielmożna Pani :

*[Handwritten signature]*

Starosta

i Komisarz rządowy Rady powiatowej w Gerlicach.

To, co tylko przypuszczaliśmy wcześniej, uzyskało teraz wiarygodne potwierdzenie i nie ma już wątpliwości, kto był formalnym zleceniodawcą malowania portretu Miłkowskiego w 1905 roku, kto zapłacił Mehofferowi za obraz i czyją własnością było to dzieło. Prezydium Rady Powiatowej w Gorlicach miało więc tytuł, aby domagać się zwrotu portretu marszałka od Zofii Stawiarskiej – ta jednak milczała. Starosta, nie doczekawszy się odpowiedzi, odczekał cztery miesiące i skierował do Jedlicza pismo kolejne<sup>123</sup>:

PREZYDJUM RADY POWIATOWEJ W GORLICACH

L: 2573.

Gorlice dnia 22. grudnia 1924.

Jaśnie Wielmożna Pani:

Pismem z dnia 22. sierpnia br.<sup>124</sup> pozwoliłem sobie zwrócić się do JWielmożnej Pani z uprzejmą prośbą o przesłanie Radzie powiatowej w Gorlicach portretu śp. Pana Marszałka Edwarda Miłkowskiego.

Nie otrzymawszy do dnia dzisiejszego odpowiedzi na powyższy list, ponownie pozwalam sobie prosić o przesłanie Radzie powiatowej wspomnianego obrazu, który jest jej niewątpliwą własnością, przyczem nadmieniam, że cenny i jako dzieło sztuki i jako pamiątka portret śp. Pana Marszałka otoczony zostanie przez Radę powiatową należytym pietyzmem i umieszczony zostanie w miejscu, które zaszczytnie zajmował. –

Mam wszelkie podstawy spodziewać się, że ten mój apel znajdzie u JWielmożnej Pani właściwy oddźwięk i oczekuję, że JWielmożna Pani raczy portret Radzie powiatowej zwrócić, a w każdym razie zechce na mój list odpowiedzieć.

Z wyrazami prawdziwego poważania

Pieczęć owalna z napisem: WYDZIAŁ RADY  
powiatowej  
w Gorlicach

podpis nieczytelny

Powtórne pismo starosty gorlickiego do Zofii Stawiarskiej nie przynosi wprawdzie nowych informacji, świadczy jednak dobitnie o tym, że sprawa zwrotu portretu Miłkowskiego nie została w Gorlicach zapomniana. Tym samym Rada Powiatowa dała jasny sygnał, że zdaje sobie sprawę nie tylko z artystycznej, ale też materialnej i symbolicznej wartości obrazu. Pisemna odpowiedź Zofii Stawiarskiej nadeszła tym razem bardzo szybko, bo już kilkanaście dni później. Korespondencja ta zachowała się

<sup>123</sup> AKAZ, *Pismo Prezydium Rady Powiatowej w Gorlicach do Zofii Stawiarskiej z 22 grudnia 1924 roku*, mpis. Kseroodbitka tego pisma znajduje się również w zbiorach Muzeum PTTK im. I. Łukasiewicza w Gorlicach, (dalej cyt. MGR), sygn. MGR Arch.H. 1.01/24. Pani Katarzynie Lianie, kustosz Muzeum PTTK, bardzo dziękuję za kwerendę.

<sup>124</sup> Informacja ta pozwala określić w czasie niedatowane pismo poprzednie.



do dziś zarówno w trzystronicowym rękopisie sporządzonym przez Stawiarską (il. 12), jak i dużo czytelniejszym odpisie maszynowym, który, najpewniej, wysłany został do Gorlic, i który zacytujemy poniżej<sup>125</sup>. Odpowiedź z dworu jedlickiego potwierdza niektóre z moich wcześniejszych przypuszczeń, niesie też sporo bezcennych informacji o wydarzeniach, w wyniku których portret Miłkowskiego znalazł się w Jedliczu (il. 13). Najbardziej wartościowe natomiast są wyjaśnienia Stawiarskiej o okolicznościach zniszczenia portretu w jesieni 1920 roku oraz podejmowanych później przez nią próbach jego restauracji:

Zofia Stawiarska  
właścicielka dóbr

Jedlicze, dnia 8 stycznia 1925

Do  
Świetnego Prezydium Rady Powiatowej

w  
Gorlicach.

Potwierdzając odbiór obu pism w sprawie portretu mego Ojca, śp Edwarda Miłkowskiego, pospieszam przedewszystkiem wyjaśnić, że na pismo pierwsze nie dałam odpowiedzi li tylko z tego powodu, iż rzecz całą przedstawiłam ustnie Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Świeykowskiemu<sup>126</sup> i prosiłam Go o zawiadomienie Świetnego Prezydium o stanie rzeczy, zaczem przypuszczałam, że sprawa jest załatwioną.

Gdy jednak z pisma z 22 grudnia 1924 L 2573 widzę, że Świetne Prezydium widocznie nie otrzymało dostatecznego wyjaśnienia, pozwalam sobie wyluszczyć bezpośrednio stan sprawy:

Otóż w roku 1919 śp Wincenty z Drozdowa Byszewski<sup>127</sup> zawiadomił mnie, że wskutek przebudowy sali Rady Powiatowej wszystkie portrety marszałków rady powiatowej<sup>128</sup> a między innymi i portret mego śp Ojca znalazły się w wielkiem zaniedbaniu i że grozi im zupełne zniszczenie, jeżeli rodziny nie zaopiekują

125 AKAZ, *Odpowiedź Zofii Stawiarskiej z 8 stycznia 1925 roku na oba pisma Prezydium Rady Powiatowej w Gorlicach*, mpis. Kseroodbitka tegoż zob. MGR, sygn. MGR Arch.H. 1.01/24.

126 Mowa o ks. Bronisławie Świeykowskim (1865–1956), komisarycznym burmistrzu Gorlic czasu Wielkiej Wojny, społeczniku, przyrodniku (cenne kolekcje chrząszczy i motyli), związanym z Gorlicami przez 60 lat (od 1896), Honorowym Obywatelu Gorlic, autorze książki B. Świeykowski, *Z dni grozy w Gorlicach od 25 IX 1914 do 2 V 1915*, Kraków 1919.

127 Wincenty Byszewski h. Jastrzębiec (1859–1923), major armii austriackiej, właściciel dworu w Lipinkach, członek Wydziału Okręgowego Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowo-Ziemskiego (od 1907). Zob. *Szematyzm królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1907*, Lwów 1907, s. 813.

128 Fragment: *wszystkie portrety marszałków rady powiatowej* – świadczy o tym, że gorlickie starostwo posiadało przed I wojną światową galerię portretów marszałków powiatowych, a konterfekt Edwarda Miłkowskiego był tylko jednym z nich.



*Il. 13.* Stary dwór Stawiarskich w Jedliczu przed 1925 rokiem, widok od południowego wschodu.  
Fot. Jan Węgrzyński, zbiory Władysława Beliwar Węgrzyńskiego

się niemi<sup>129</sup>. Osobiście też stwierdziłam, że portret mego Ojca był porzucony w rogu izby wraz z innymi portretami<sup>130</sup> i cały okryty kurzem. Sam śp Byszewski zaproponował mi, abym portret ten jako rzecz porzuconą zabrała do domu. Poprosiłam więc o odesłanie portretu do Jedlicza. Po jego nadejściu stwierdziłam, że cały obraz wymaga gruntownego odświeżenia, wobec czego wysłałam go do art. malarza Pochwalskiego<sup>131</sup> do Krakowa, gdzie kosztem kilkuset złotych został odnowiony. Portret ten umieściłam w pokoju przyjęć we dworze jedlickim nad kominkiem<sup>132</sup>.

W jesieni 1920 uległ portret ten wskutek eksplozji nagromadzonych przy instalowaniu opalania gazowego ilości gazów ziemnych prawie zupełnemu zniszczeniu wraz z całym prawie urządzeniem pokoju. Mianowicie powstałe przy spaleniu gazów w górnej połowie pokoju gorąco zwęgliło prawie gorną połowę portretu zacierając farby tak, że twarz śp Ojca mego zupełnie szczyrniała.

Obraz ten wysłałam tedy ponownie do art. malarza Pochwalskiego w Krakowie do odnowienia, ten mi oświadczył, że nie jest do uratowania i że jedynie tylko autor portretu, p. Mehoffer mógłby i to tylko przy pomocy fotografii, zrekonstruować ten portret.

Obraz znajduje się dotychczas u p. Pochwalskiego w Krakowie i może być na żądanie odesłany.

Jakkolwiek miałam prawo uważać obraz ten za moją własność<sup>133</sup>, to jednak ceniąc sobie wysoko pietyzm, z jakim odnosi się Wysokie Prezydjum do pamięci Ojca mego, pragnęłabym gorąco, by portret ten znalazł się jak najrychlej na właściwym miejscu i z całą gotowością odesłałabym go Radzie Powiatowej. Niestety w tym stanie, jak się on obecnie znajduje, nie może zdobić sali głównej Rady powiatowej.

---

129 Fragment: *jeżeli rodziny nie zaopiekują się niemi* – wskazuje, że portrety z galerii gorlickich marszałków powiatowych zostały rozdysponowane wśród krewnych sportretowanych osób, na przechowanie. Zapewne też, podobnie jak w przypadku Miłkowskiego, obrazy te nie powróciły potem do faktycznego właściciela, dlatego też dzisiaj – w starostwie, a także dwóch muzeach gorlickich – nie ma po nich śladu.

130 Kolejna wzmianka w liście Stawiarskiej, wskazująca na to, że pozostających w zaniedbaniu portretów było więcej.

131 Najpewniej chodzi o Władysława Jana Pochwalskiego (14 kwietnia 1860–1 listopada 1924), artystę malarza i kierownika pracowni konserwatorskiej Muzeum Narodowego w Krakowie. Zob. J. Polanowska, *Pochwalski Władysław Jan*, [w:] SAP, t. 7, Warszawa 2003, s. 327–330. Władysław był młodszym bratem Kazimierza Teofila Pochwalskiego (25 grudnia 1855–7 października 1940), również artysty malarza, profesora wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zob. J. Polanowska, *Pochwalski Kazimierz Teofil*, [w:] SAP, t. 7, Warszawa 2003, s. 310–325. Obaj ukończyli krakowską Szkołę Sztuk Pięknych (zob. Materiały do dziejów ASP 1816–1895, s. 257) oraz akademię monachijską.

132 Był to jeszcze tzw. stary dwór Stawiarskich (il. 13), rozebrany wkrótce po wybudowaniu nowego pałacu (1925).

133 To zaskakujące stwierdzenie Stawiarskiej znajduje źródło chyba wyłącznie w zamieszczonym wcześniej stwierdzeniu Wincentego Byszewskiego, że portret Miłkowskiego był w roku 1919 *rzeczą porzuconą*.

Przy sposobności najbliższego mego pobytu w Krakowie zasięgnę porady p. Mehoffera i o ile portret da się zrestaurować, chętnie poniosę koszta, natomiast o ileby nie dał się uratować, zwrócę się do którego z wybitniejszych malarzy portrecistów z prośbą o sporządzenie nowego portretu z fotografii i będę szczęśliwa, jeżeli Wysokie Prezydjum przyjmie odemnie ten portret i wcieli go do zbiorów portretów marszałków Rady powiatowej w Gorlicach.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Rekapitułując wnioski z analizowanej do tej pory korespondencji Józefa Mehoffera z żoną Jadwigą oraz pism wymienianych między Radą Powiatową w Gorlicach a Zofią Stawiarską w Jedliczu można bez wątpliwości stwierdzić, że:

- portret marszałka Edwarda Miłkowskiego stanowił jeden z wielu w galerii gorlickich marszałków powiatowych, stanowiąc kontynuację tej kolekcji,
- propozycja z 1905 roku, aby autorem tego obrazu został Józef Mehoffer, pochodziła od Mieczysława Wyróbka, krakowskiego znajomego malarza,
- zleceniodawcą i płatnikiem honorarium dla Mehoffera oraz formalnym właścicielem portretu Miłkowskiego była Rada Powiatowa w Gorlicach,
- wskutek zniszczenia miasta w toku działań wojennych roku 1915, narażony na uszkodzenie portret marszałka trafił cztery lata później do rąk jego najmłodszej córki – Zofii Franciszki z Miłkowskich Stawiarskiej, jako czasowy depozyt,
- nowa posiadaczka oddała portret ojca Władysławowi Pochwalskiemu, kierownikowi pracowni konserwatorskiej krakowskiego Muzeum Narodowego, w celu oczyszczenia i odnowienia, sfinansowanego własnym kosztem kilkuset złotych,
- w jesieni 1920 roku obraz Mehoffera został bezpowrotnie uszkodzony w toku wybuchu gazu ziemnego i pożaru w jedlickim dworze,
- Zofia Stawiarska podjęła kolejną próbę naprawiania portretu w pracowni Pochwalskiego, ten jednak – z uwagi na zły stan zachowania warstwy malarskiej obrazu – uznał rekonstrukcję nadpalonych partii za niewykonalną.

Chociaż Władysław Pochwalski sugerował Stawiarskiej zwrócenie się do Józefa Mehoffera, który z autopsji lub fotografii mógłby portret Miłkowskiego zrekonstruować – najpewniej do takiego spotkania nigdy nie doszło<sup>134</sup>, a osmalone pozostałości gorlickiego obrazu na zawsze już pozostały w pracowni Pochwalskiego. Gdyby się stało inaczej, a Mehoffer zdecydował się namalować nowy portret Miłkowskiego, ten okazały i kosztowny w realizacji obraz byłby się z pewnością zachował do dziś – albo w Gorlicach, albo też w zbiorach spadkobierców Stawiarskich. W okresie międzywojennym

---

134 Druga i trzecia dekada XX wieku to dla Zofii i Waleriana Stawiarskich czas bez reszty wypełniony różnorodnymi obowiązkami i zawrotnymi wydatkami, związanymi z budową własnym kosztem kościoła parafialnego w Jedliczu (1911–1925), projektu Jana Sas Zubrzyckiego, konsekracją nowej świątyni (18 października 1925), a równocześnie – budową okazałego pałacu, wzniesionego przez Stawiarskich w latach 1921–1925, według planów arch. Józefa Wojtygi z Nowego Sącza. Zob. Z. Łopatkiewicz 2009, s. 162–200; 295–312.



utrata tego portretu nie była zresztą przez nikogo kwestionowana, a Władysław Kozicki, w obszernej monografii dorobku Józefa Mehoffera, napisał nawet o tym wprost:

Równie efektowne tła tworzą w portretach Mehoffera wnętrza pokojowe: w poważnie urządzonym gabinecie siedzi w polski strój odziany marszałek powiatowy p. Miłkowski (obraz z 1905 zniszczony w czasie wojny)<sup>135</sup>.

Z tym większym zaskoczeniem przyjąć nam wypadnie nagle pojawienie się portretu Miłkowskiego na dużej, monograficznej wystawie poświęconej Józefowi Mehofferowi<sup>136</sup>. A wszystko to w 1964 roku, po 44. latach od pożaru jedlickiego dworu! W katalogu wystawy obejmującej ponad 450 dzieł Mehoffera, przygotowanym skrupulatnie przez Zofię Tabiaszową i Zofię Kucielską<sup>137</sup>, w poz. 56. czytamy<sup>138</sup>:

56. PORTRET PANA MIŁKOWSKIEGO, ZASTĘPCY MARSZAŁKA POWIATU JASIELSKIEGO

Siwowłosa, tęgą męczyzna w czarnym kontuszu z barwnym pasem związanym ozdobił siedzi w fotelu przytrzymując lewą ręką karabelę, ujęty w trzech czwartych ku lewej na tle wnętrza. Po lewej półka z książkami, po prawej – na podłodze – barwny dywan.

Ol. pł., 106,0 × 90,0; sygn. i dat. u dołu po pr. pędzlem: *Józef Mehoffer / 1905*;  
wł. dr Zbigniew Mehoffer w Krakowie.

Brak imienia sportretowanego w nocie katalogowej oraz błędy w jego tytułaturze i lokalizacji powiatu to efekt niemal 60 lat, jakie upłynęły od namalowania portretu, w trakcie których odeszli nie tylko ludzie pamiętający Edwarda Miłkowskiego, ale także malujący go Artysta. W okresie tym funkcjonowały ponadto w Polsce trzy różne, po sobie następujące, ustroje społeczno-polityczne i związana z nimi tytułatura, natomiast pięcioletni (w roku 1905) Zbigniew Mehoffer nie mógł Miłkowskiego poznać i zapamiętać. Opis obrazu, sygnatura autorska i datowanie nie budzą jednak wątpliwości o czym portretem mamy do czynienia. Pozostaje jeszcze wyjaśnić – skąd obraz ten wziął się w zbiorach własnych Zbigniewa Mehoffera, syna Artysty.

Akcentowałem już wcześniej niewątpliwą satysfakcję Józefa Mehoffera z portretu Miłkowskiego, czego dowodzi wystawianie obrazu nie tylko w Polsce (Kraków 1905), ale i za granicą (Wiedeń 1908). Przypomnę też moją wcześniejszą supozycję, że namalowany w Gorlicach portret trafił następnie do Krakowa, gdzie w pracowni Artysty został zawerniksowany (wrzesień–październik 1905). Uważam dalej, że to właśnie

135 W. Kozicki, *Józef Mehoffer*, „Sztuki Piękne. Miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu. Organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych”, R. 3, październik 1926 – wrzesień 1927, nr 10–11, s. 406. O okolicznościach zniszczenia portretu Miłkowskiego wiemy dzisiaj więcej niż Kozicki, utrata obrazu nastąpiła też nie w czasie I wojny światowej, a w jesieni roku 1920.

136 *Józef Mehoffer. Katalog wystawy zbiorowej*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1964, s. 77, poz. 56.

137 Z. Tobiaszowa, Z. Kucielska, *Katalog wystawy*, [w:] *Józef Mehoffer. Katalog wystawy zbiorowej*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1964, s. 57–209, poz. 1–457.

138 Tamże, s. 77, poz. 56

wówczas Józef Mehoffer sporządził replikę tego portretu, tę właśnie, która – nieoczekiwanie – pojawiła się na monograficznej wystawie w 1964 roku, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie. Sporządzenie kopii autorskiej nie trwało zbyt długo, a na pewno krócej niż malowanie portretu z natury, w gorlickim dworze. Kopiowany obraz nie przysypiał przecież, jak zmęczony upałem Miłkowski, nie zmieniał pozy, nie trzeba było bawić go konwersacją. Mehoffer sporządził więc dla siebie replikę obrazu, z którego poziomu artystycznego był zadowolony, aby dzieło to bez przeszkód pokazywać na wystawach. Z pewnością na wiedeńską wystawę Hagenbundu pojechała ta właśnie kopia autorska. Czy i na wystawie „Sztuki” w listopadzie 1905 roku też była obecna? Być może, a właściwie – bardzo to prawdopodobne. Posiadając replikę Mehoffer mógł bowiem swobodnie dysponować obrazem, nie musiał każdorazowo wypożyczać portretu wiszącego w galerii marszałkowskiej w Radzie Powiatowej w Gorlicach, co byłoby kłopotliwe i niekoniecznie łatwe. Mając większe doświadczenie malarskie mógł też własną kopię autorską skorygować i udoskonalić w określonych detalach, przez co replika mogła minimalnie różnić się od gorlickiego oryginału – nikt by tego przecież wówczas nie zauważył, a i my dzisiaj nie mamy takiej możliwości, bo brak jest do porównań obrazu prymarnego.

W roku 2000 Muzeum Narodowe w Krakowie postanowiło uczcić jubileusz 120-lecia swej działalności trzema wystawami z cyklu *Opus magnum*. Pierwsza z ekspozycji, inaugurująca ten swoisty tryptyk wystawowy, poświęcona była Józefowi Mehofferowi. Obszerny, bogato ilustrowany katalog wystawy<sup>139</sup> publikował, oprócz innych studiów, również *Kalendarium życia i twórczości Józefa Mehoffera*<sup>140</sup>, w którym pod rokiem 1905 czytamy:

1905. [Józef Mehoffer] Maluje [...] *Portret Jana Miłkowskiego* (zastępcy marszałka powiatu jasielskiego<sup>141</sup>, [...])

Oczywiste błędy w tytule obrazu wymienionego w *Kalendarium*... stanowią powtórzenie niedoskonałości opisu w katalogu wystawy z roku 1964. Edward Miłkowski był wprawdzie trojga imion, ale takiego wśród nich nie było.

Replika portretu marszałka nie została tym razem wystawiona przez krakowskie Muzeum Narodowe, natomiast odpowiedź na pytanie – dlaczego tak się stało? – jest równie krótka, jak i zaskakująca: w roku 2000 obrazu tego nie było już – nie tylko w Krakowie, ale i w Polsce. Gdzie zatem był? Od 1970 roku należał do zbiorów austriackiego Kunsthistorisches Museum w Wiedniu<sup>142</sup>, przechowywany w Österreichische

139 *Józef Mehoffer. Opus magnum*, Kraków 2000.

140 E. Waligóra, *Kalendarium życia i twórczości Józefa Mehoffera*, [w:] tamże, s. 65–90.

141 Tamże, s. 73.

142 Obraz *Marschall Milkowski* – replika portretu Edwarda Miłkowskiego, pędzla Józefa Mehoffera, olej na płótnie, wym. 106 × 90 cm, sygnowany. Zbiory Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, Galeria Belvedere, nr inw. 7758. Zob. URL: <https://sammlung.belvedere.at/objects/7546/marschall-milkowski> (dostęp 3.02.2025).

Galerie Belvedere (il. 14), mieszczącej się w osiemnastowiecznym pałacu wiedeńskim wzniesionym przez Johanna Lucasa von Hildebrandta<sup>143</sup>.

W muzealnej karcie inwentarzowej portret Edwarda Miłkowskiego zatytułowany teraz został jako *Marschall Milkowski* (il. 15), bez podawania imienia, gdyż najprawdopodobniej nikt w Kunsthistorisches Museum nie zadał sobie trudu ustalenia czegokolwiek o sportretowanym. W zbiorach austriackich obraz zadatowano na rok 1885, choć przecież nie potrzeba rozległej wiedzy, aby odkryć, że Mehoffer był wówczas ledwie szesnastoletnim gimnazjalistą i żadnych portretów jeszcze nie malował. Płótno jest ponadto sygnowane przez Artystę w prawym dolnym rogu i datowane na rok 1905, co wystarczy jedynie starannie odczytać<sup>144</sup>. Wymiary dzieła oraz technika malarska są tożsame z podanymi w katalogu wystawy krakowskiej z 1964 roku, jednoznacznie wskazują więc, że mamy do czynienia z tym samym obrazem.

Osobliwie przedstawia nam się historia najnowsza tego portretu, w nocy internetowej rozpoczynająca się rokiem 1953, bez głębszej świadomości wcześniejszych dziejów obrazu. Z historii tej wynika tyle, że portret w latach 1953–1970 był w posiadaniu Zbigniewa Mehoffera. I znów nie sposób wiarygodnie wyjaśnić skąd wziął się ów rok 1953 i z czym można by go ewentualnie powiązać. Replika portretu Miłkowskiego znajdowała się w rękach Mehofferów nieprzerwanie od chwili namalowania, to jest od roku 1905. Na formalną własność obrazu nie mogły mieć wpływu ani data śmierci Józefa Mehoffera (7 lipca 1946), ani jego żony (2 czerwca 1956), kiedy to syn Zbigniew stał się jedynym spadkobiercą artystycznego dorobku ojca. Niewykluczone zatem, że ów rok 1953 jest tylko kolejną datą, którą bez związku z czymkolwiek wpisano do noty inwentarzowej, bo było wolne miejsce, a coś wpisać należało.

Zdecydowanie ciekawiej jawi się nam rok 1970, w którym to Kunsthistorisches Museum w Wiedniu stało się właścicielem portretu *Marschall Milkowski*. Muzeum otrzymało obraz z rąk Zbigniewa Mehoffera, którym powodować mogły – jak sądzę – dwie zasadnicze przestanki:

- pragnienie pozostawienia w wiedeńskich zbiorach sztuki śladu rodu Mehofferów<sup>145</sup> i tym samym symbolicznego spłacenia wobec Austrii długu pradziadka Józefa I, który był Austriakiem z pochodzenia, ale potomkowie jego spolonizowali się i nie utrzymywali związków z dawną ojczyzną,

143 Johann Lucas von Hildebrandt (1668–1745), urodzony w Genui budowniczy doby baroku, nadworny architekt dworu austriackiego. Zob. URL: <https://a-guy-sees-the-world.weebly.com/johann-lucas-von-hildebrandt.html> (dostęp 3.02.2025).



144 Internetowa nota inwentarzowa nie najlepiej świadczy o naukowym personelu Kunsthistorisches Museum w Wiedniu.

145 Portret Miłkowskiego nie jest jedynym dziełem Mehoffera w zbiorach Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. W kolekcji tej znajduje się także dużych rozmiarów rysunek zatytułowany *Pegasus und die Musen* z 1904 roku, zakupiony w 1906 roku od Artysty. Zob. URL: <https://sammlung.belvedere.at/objects/6523/pegasus-und-die-musen?> (dostęp 3.02.2025).



Il. 14. Fotografia obrazu *Marschall Milkowski* – repliki portretu Edwarda Miłkowskiego, pędzla Józefa Mehoffera. Obraz olejny na płótnie, wym. 106 × 90 cm, sygnowany. Zbiory Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, Galeria Belvedere, nr inw. 7758

# Marschall Milkowski

Datierung:	1885
Künstler*in:	<a href="#">Józef Mehoffer</a> (1869 Ropczyce – 1946 Wadowice/ Kraków)  <a href="#">ULAN</a> 
Objektart:	Gemälde
Material/Technik:	Öl auf Leinwand
Maße:	106 x 90 cm
Signatur:	Sign. und dat. rechts unten: Josef Mehoffer 1885
Inventarnummer:	7758
Standort:	Derzeit nicht ausgestellt

## ^ Objektgeschichte

### Provenienz

- o 1953 bzw. 1970 Z. Mehoffer, Krakau.
- o 1970 Kunsthistorisches Museum, Wien

1987 Übernahme aus dem Kunsthistorischen Museum, Wien

- honorarium w szylingach austriackich i chęć podreperowania budżetu domowego<sup>146</sup>.

Nie da się wykluczyć, że obie te intencje mogły wystąpić u Zbigniewa Mehoffera łącznie lub też pierwsza stanowiła alibi dla drugiej. Nie sposób jednak wyjaśnić, jaką drogą portret Miłkowskiego udało się w roku 1970 przewieźć z Krakowa do Wiednia. Oficjalnego zezwolenia na stały wywóz za granicę obrazu powstałego przed 1945 rokiem, autorstwa uznanego malarza polskiego, ponadto portretu stanowiącego dobro narodowe, żaden Wojewódzki Konserwator Zabytków wówczas by nie wydał. Obowiążąca ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. *o ochronie dóbr kultury i o muzeach* w tych kwestiach stanowiła kategorycznie: *Wywóz dóbr kultury za granicę jest zakazany*<sup>147</sup>.

I choć mam własne przypuszczenia w kwestii tajemniczej translokacji obrazu z Krakowa do Wiednia, to jednak tego sekretu Zbigniewa Mehoffera oraz repliki portretu Edwarda Miłkowskiego chyba już dalej zgłębiać nie warto... *Habent sua fata libelli ...et imagines*.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### AKAZ – Archiwum rodzinne Kazimierza i Anny Zdziechowskich w Śremie

*Pismo Starosty gorlickiego do Zofii Stawiarskiej z 22 sierpnia 1924 roku.*

*Pismo Prezydium Rady Powiatowej w Gorlicach do Zofii Stawiarskiej z 22 grudnia 1924 roku.*

*Odpowiedź Zofii Stawiarskiej z 8 stycznia 1925 roku na wcześniejsze pisma Rady Powiatowej w Gorlicach, rękopis.*

*Odpowiedź Zofii Stawiarskiej z 8 stycznia 1925 roku na wcześniejsze pisma Rady Powiatowej w Gorlicach, mpis.*

<sup>146</sup> Prof. Karol Estreicher jr, który za Zbigniewem Mehofferem nie przepadał, ale się z nim przyjaźnił, zapisał w swoich wspomnieniach następującą notatkę: *11 sierpnia [1974] niedziela. Po południu był Zbigniew Mehoffer. Był nieznośny, niegrzeczny, mówił tylko o sobie i o swoim ojcu, narzuca wielkość ojca – wielkość względną, bo Józef nie okazał się takim geniuszem, za jakiego się uważał. Sam był przyzwoity, był niewątpliwie artystą, na polskie warunki, wybitnym, ale bez przesady. Nie był artystą wybitnym jak na warunki europejskie. Syn Józefa, Zbigniew, okazał się leniem, nic nie robiącym sybarytą. Tak jak jego dziadek Janakowski, żył i żyje wyłącznie ze sprzedaży obrazów ojca. Wciąż ma pretensje do całego świata, że ojciec nie jest wystarczająco uznany i doceniany.* Zob. K. Estreicher jr, *Dziennik wypadków. 1973–1977*, t. 5, Kraków 2006, s. 454.

<sup>147</sup> Zob. rozdz. 7, art. 41, pkt. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. *o ochronie dóbr kultury i o muzeach*, „Dziennik Ustaw”, 1962, nr 10, poz. 48 ze zm. Aktem wykonawczym do tej ustawy było Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 czerwca 1965 r. w sprawie trybu zgłaszania wniosków oraz wydawania zaświadczeń i zezwoleń na wywóz za granicę dóbr kultury, „Dziennik Ustaw”, 1965, nr 31, poz. 206.

Stary ociężały człowiek, wystrojony w galę. *O zawikłanych losach portretu marszałka Edwarda Milkowskiego...*

### **ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie**

*Spis ludności miasta Krakowa z roku 1900*, Dz. V, t. 8, sygn. 29/89/8.

### **MGR – Muzeum PTTK w Gorlicach – Archiwum Historyczne**

*Pismo Prezydium Rady Powiatowej w Gorlicach do Zofii Stawiarskiej z 22 grudnia 1924 roku*, sygn. MGR Arch.H. 1.01/24.

*Odpowiedź Zofii Stawiarskiej z 8 stycznia 1925 roku na wcześniejsze pisma Rady Powiatowej w Gorlicach*, mpis., sygn. MGR Arch. H. 1.01/24.

### **MUJ – Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego**

*Szkicownik Józefa Mehoffera z naukowo-artystycznej wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie z roku 1889*, s. 31 recto i verso, nr inw. MUJ-6583-G.

### **ZNOW – Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu**

*Korespondencja Józefa Mehoffera z lat 1891–1946. Listy od różnych osób*, sygn. 12789/II; 12790/II; 12791/II; 12792/II; 12793/II.

*Korespondencja i inne papiery Józefa Mehoffera 1901–1946*, sygn. 12795/III.

*Korespondencja Jadwigi z Janakowskich Mehofferowej z lat 1896–1946. Listy od męża Józefa Mehoffera z lat 1896–1941*, sygn. 12796/I; 12797/II; 12798/II; 12799/II.

*Korespondencja Jadwigi z Janakowskich Mehofferowej z lat 1896–1946. Listy od różnych osób*, sygn. 12800/II; *Papiery osobiste Józefa Mehoffera z lat 1887–1893*, sygn. 12802/II.

*Jadwiga z Janakowskich Mehofferowa, „Rozwój myśli twórczej Józefa Mehoffera”*, t. 1 i 2, sygn. 14039/II.

*„Znajomi, koledzy, przyjaciele J. Mehoffera z lat 1891–1939”. Sporządziła Felicja Piekarska pod dyktandem Jadwigi Mehofferowej na podstawie pamiętnika Józefa Mehoffera i korespondencji*, sygn. 14040/II.

*Jadwiga Mehofferowa, Biografia Józefa Mehoffera*, sygn. 14041/II.

### **Literatura przedmiotu**

Alberowa Z., Bąk C., 1964–1965, *Jasieński Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, Wrocław, s. 30–31.

*Ausstellung der Vereinigung polnischer Künstler „Sztuka”*, Hagenbund-Wien 1908.

Baranowa A., 2001, *Krytycy wiedeńscy o „Sztuce” – Ludwig Hevesi, Hermann Bahr, Berta Zec-kerkandl*, [w:] *Stulecie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, red. A. Baranowa, Ars Vetus et Nova, t. 4, red. serii W. Bałus, Kraków.

Bigo J., 1904, *Najnowszy skorowidz wszystkich miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicji, Wielkiem Księstwie Krakowskim i Księstwie Bukowińskim z uwzględnieniem wszystkich dotąd zaszłych zmian terytoryalnych kraju*, Lwów.

*Bitwa pod Gorlicami. Studia z perspektywy stulecia*, pod red. J. Centka, S. Kułacza, K. Ruszały, Gorlice 2015.

Ćmiech A., Łętkowski R., 2009, *Krajobraz Gorlic po bitwie*, Gorlice.

*Diariusz dni grozy w Gorlicach. Na podstawie pamiętników: Jana Benisza, Jana Budackiego, Stanisława Feliksa Grąglowskiego, Władysława Kijowskiego, Jana Sikorskiego, ks. Bronisława Świątkowskiego*, wybrał i zestawiał A. Ćmiech, Gorlice 2010.

Dutkiewicz J.E., Jeleniewska-Ślesińska J., Ślesiński W., 1969, *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1895–1939*, „Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej”, pod red. A. Ryszkiewicza, t. 14, Wrocław.

Estreicher K. jr, 2006, *Dziennik wypadków. 1973–1977*, t. 5, Kraków.

Godyń D., Laskowska M., 2016, *Rysunki, akwarele i pastele z kolekcji Feliksa Jasińskiego w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków.

H...s, *Wrażenia z wernisażu*, „Czas”, R. 58, 1905, nr 252 z 4 listopada, s. 2.

*Handbuch des Statthelterei-Gebietes in Galizien für das Jahr 1861*, Lemberg 1861.

*Handel wciąż ludzką*, „Nowości Illustrowane”, R. 1, 1904, nr 11 z 10 grudnia, s. 8–9.

*Hevesi Ludwig*, [w:] *Österreichisches Biographisches Lexikon*, t. 2, Wien 1959, s. 310.

*Hr. Milewski strzela*, „Nowiny Dla Wszystkich. Dziennik Illustrowany”, R. 2, 1904, nr 148 z 1 lipca, s. 1–2.

*Jama Michalika lokal „Zielonego Balonika” zebrał Zenon* [Pruszyński], Kraków 1930.

Jeleniewska-Ślesińska J., Ślesiński W., Załuski A., 1959, *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816–1895*, pod red. J.E. Dutkiewicza, „Źródła do Dziejów Sztuki Polskiej”, pod red. A. Ryszkiewicza, t. 10, Wrocław.

*Józef Mehoffer. Katalog wystawy zbiorowej*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 1964.

*Józef Mehoffer. Opus magnum*, Kraków 2000.

*Katalog IX Wystawy „Sztuki”*, Kraków 1905.

Kieniewicz S., Małecki M., 1976, *Miłkowski Zygmunt Fortunat*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław, s. 263–268.

Kijowski W., 2006, *Pamiętnik inspektora policji w Gorlicach (1914–1915)*, oprac. W. Pawłowski, Gorlice.

Kluczevska-Wójcik A., 2014, *Feliks „Manggha” Jasiński i jego kolekcja w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków.

Kornecki M., 1998, *Sękowa. Z dziejów kościoła drewnianego*, „Kościoły Drewniane”, z. 67, Kraków.



Stary ociężały człowiek, wystrojony w galę. *O zawikłanych losach portretu marszałka Edwarda Milkowskiego...*

*Kościół modrzewiowy do sprzedania*, „Bonus Pastor”, organ Towarzystwa „Bonus Pastor”, Lwów, red. odpowiedzialny Z. Gorazdowski, R. 10, nr 6 z 26 marca 1888, s. 48.

Kozicki W., 1926–1927, *Józef Mehoffer*, „Sztuki Piękne. Miesięcznik poświęcony architekturze, rzeźbie, malarstwu, grafice i zdobnictwu. Organ Polskiego Instytutu Sztuk Pięknych”, R.3, nr 10–11, s. 365–411.

Kracik J., 1986, *Puzyna Jan Duklan Maurycy Paweł*, [w:] PSB, t. 29, Wrocław, s. 488–491.

Łepkowski E., 1959–1960, *Gorzkowski Marian*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław, s. 335–336.

Łopatkiewicz P., Łopatkiewicz T., 2018, *Szkiecownik Stanisława Wyspiańskiego z naukowo-artystycznej wycieczki w Sądeckie, Gorlickie i Grybowskie z roku 1889*, „Szkiecownicy uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych z naukowo-artystycznych wycieczek Władysława Łuszczkiewicza (1888–1891)”, t. 2, z. 1, Kraków.

Łopatkiewicz T., 2006, *Między pedagogiką a inwentaryzacją zabytków. Naukowo-artystyczne wycieczki Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w latach 1888–1893*, dysertacja doktorska, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. Dokt. 2006/117.

Łopatkiewicz T., 2008, *Naukowo-artystyczna wycieczka w Sądeckie z 1889 roku na tle zabytkoznawczej działalności Władysława Łuszczkiewicza i uczniów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych*, „Biblioteka Rocznika Sądeckiego”, t. 1, Nowy Sącz.

Łopatkiewicz T., 2009, *Zabytkoznawcze aspekty naukowo-artystycznych wycieczek Władysława Łuszczkiewicza z uczniami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych (1888–1893). Uwagi na marginesie edycji rękopiśmiennych inwentarzy zabytków Stanisława Tomkowicza*, [w:] *Sztuka i podróżowanie. Studia teoretyczne i historyczno-artystyczne*, pod red. P. Krasnego i D. Ziarkowskiego, Kraków, s. 191–210.

Łopatkiewicz Z., 2009, *O Jedliczu i około Jedlicza*, Jedlicze.

*Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej Znaki Pamięci V – bitwa gorlicka, jej znaczenie i skutki*, red. K. Ruszała, Gorlice 2012.

Polanowska J., 2003, *Pochwalski Kazimierz Teofil*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 7, Warszawa, s. 310–325.

Polanowska J., 2003, *Pochwalski Władysław Jan*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 7, Warszawa, s. 327–330.

*Provinzial Handbuch der Königreiche Galizien Und Lodomerien für das Jahr 1844*, Lemberg 1844.

*Provinzial Handbuch des Krakauer Verwaltungs-Gebiets für das Jahr 1855*, Krakau 1855.

Rożek M., 1978, *Odrzywolski Sławomir*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław, s. 567–570.

Ruszała K., 2015, *Wielka Wojna w małym mieście. Gorlice w latach 1914–1918*, Kraków.

*Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*. Malarze, rzeźbiarze, graficy, t. 5, Warszawa 1993.

*Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności za rok 1904*, Kraków 1905.

*Sprawozdanie Dyrekcji Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności za rok 1890*, Kraków 1890.

*Stulecie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka”*, red. A. Baranowa, *Ars Vetus et Nova*, t. 4, red. serii W. Bałus, Kraków 2001.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1870*, Lwów 1870.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1871*, Lwów 1871.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielk. księstwem krakowskiem na rok 1875*, Lwów 1875.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1883*, Lwów 1883.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1889*, Lwów 1889.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1890*, Lwów 1890.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1891*, Lwów 1891.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1896*, Lwów 1896.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1898*, Lwów 1898.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1905*, Lwów 1905.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1907*, Lwów 1907.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1908*, Lwów 1908.

*Szematyzm królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkiem księstwem krakowskiem na rok 1914*, Lwów 1914

Szydłowski T., 1919, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków.

Świeykowski B., 1919, *Z dni grozy w Gorlicach od 25 IX 1914 do 2 V 1915*, Kraków.

Tobiaszowa Z., Kucielska Z., 1964, *Katalog wystawy*, [w:] *Józef Mehoffer. Katalog wystawy zbiorowej*, Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków, s. 57–209, poz. 1–457.

Waligóra E., 2000, *Kalendarium życia i twórczości Józefa Mehoffera*, [w:] *Józef Mehoffer. Opus magnum*, Kraków, s. 65–90.

*Wydawnictwo Zielonego Balonika – Katalog IX Wystawy Sztuki*, Kraków 1905–1906.

*Wykaz właścicieli dóbr tabularnych w Galicji*, [w:] *Księga adresowa król. stoł. miasta Lwowa*, R. 6, Lwów 1902, s. 302–363.

Stary ociężały człowiek, wystrojony w galę. *O zawikłanych losach portretu marszałka Edwarda Miłkowskiego...*

Wyrobek Z., 1921, *Niezwykła podróż*, il. M. Wyrobek, Poznań.

Wyrobek Z., 1922, *O Łakomczuchu, Niejadce i Brudasku*, il. M. Wyrobek, winieta okładki Sawiczewski S., Poznań.

Wyrobek Z., 1923, *O roztrzępanej Wini i Józiu psotniku*, il. M. Wyrobek, Poznań.

Wyrobek Z., 2023, *As i Murcio*, winieta okładkowa i il. M. Wyrobek, Kraków.

Wysocki A., 1974, *Sprzed pół wieku*, Kraków.

Zgórnjak M., 1995, *Pędzel Tycjana. Francuscy malarze i krytycy XIX wieku wobec weneckiego Cinquecenta*, Kraków.

Zieliński R., 1988, *Krakowskim szlakiem walk o niepodległość w latach 1768–1918*, Warszawa.

## STRESZCZENIE

Stary ociężały człowiek, wystrojony w galę. *O zawikłanych losach portretu marszałka Edwarda Miłkowskiego, pędzla Józefa Mehoffera*

W sierpniu 1905 roku Józef Mehoffer podjął się namalowania portretu marszałka powiatowego Edwarda Miłkowskiego, właściciela Gorlic. Obraz miał trafić do galerii portretów marszałków Rady Powiatowej w Gorlicach. Malowanie obrazu trwało ponad 3 tygodnie i zostało dokładnie zrelacjonowane przez malarza w listach do żony Jadwigi. Okazały portret Miłkowskiego Mehoffer wystawił w tym samym roku na dorocznej wystawie Towarzystwa Artystów Polskich „Sztuka” w Krakowie. Wówczas to Artysta sporządził też dla siebie replikę (kopię autorską) portretu Miłkowskiego. Oryginał zawisł w sali obrad Rady Powiatowej w Gorlicach, zaś replika była pokazywana przez Mehoffera na wystawach sztuki (Wiedeń 1908; Kraków 1964). W jesieni 1920 roku gorlicki portret Miłkowskiego został na tyle poważnie uszkodzony w pożarze, że nie sposób już było go zrestaurować i dzieło zostało bezpowrotnie utracone. Pozostała kopia autorska Mehoffera, pokazana na wystawie krakowskiego Muzeum Narodowego w 1964 roku, którą następnie Zbigniew Mehoffer, syn Artysty, sprzedał w roku 1970 do zbiorów Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. Autor artykułu próbuje rozwikłać skomplikowane losy portretu Edwarda Miłkowskiego oraz jego kopii autorskiej, wykorzystując nieznane źródła archiwalne, pozyskane w szerokiej kwerendzie badawczej.

## SŁOWA KLUCZOWE

Józef Mehoffer, Jadwiga z Janakowskich Mehofferowa, Zbigniew Mehoffer, Edward Miłkowski, Magdalena Miłkowska, Mieczysław Wyrobek, Zofia Stawiarska, Gorlice, Kraków, Towarzystwo Artystów Polskich „Sztuka”, Hagenbund, Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, Muzeum Narodowe w Krakowie

ABSTRACT

An old heavy-set man, dressed in gala attire. *The convoluted fate of the portrait of Marshal Edward Miłkowski, painted by Józef Mehoffer*

In August 1905, Józef Mehoffer undertook to paint a portrait of the district marshal Edward Miłkowski, the owner of Gorlice. The painting was to be included in the gallery of portraits of county council marshals in Gorlice. The painting process lasted more than three weeks and was carefully recounted by the painter in his letters to his wife Jadwiga. Mehoffer exhibited the magnificent portrait of Miłkowski the same year at the annual exhibition of the Society of Polish Artists “Sztuka” in Kraków. At the time, the Artist also made a replica (author’s copy) of Miłkowski’s portrait for himself. The original hung in the meeting room of the District Council in Gorlice, while the replica was shown by Mehoffer at art exhibitions (Vienna 1908; Kraków 1964). In the autumn of 1920, Miłkowski’s portrait from Gorlice was so badly damaged in a fire that it could no longer be restored and the work was irretrievably lost. What remained was Mehoffer’s own copy, shown at an exhibition at Krakow’s National Museum in 1964, which Zbigniew Mehoffer, the artist’s son, later sold in 1970 to the collection of the Kunsthistorisches Museum in Vienna. The author of this paper attempts to unravel the complicated fate of the portrait of Edward Miłkowski and its author’s copy, using unknown archival sources acquired through extensive research queries.

KEY WORDS

Józef Mehoffer, Jadwiga Mehofferowa née Janakowska, Zbigniew Mehoffer, Edward Miłkowski, Magdalena Miłkowska, Mieczysław Wyrobek, Zofia Stawiarska, Gorlice, Kraków, The Society of Polish Artists “Sztuka”, Hagenbund, Kunsthistorisches Museum in Vienna, National Museum in Kraków